Należytość pocztowa opłacona gotówką. Wydanie B. C. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Kraków.
ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90,
Administracja . 133-44.

Konto PKO. Kraków Nr. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIII. **Kraków, środa, dnia 1 lipca 1936 r.** **Nr. 178.**

Gorąco się robi nad Lemanem...

Program obrad genewskich.

Inicjatywę Argentyny przyjęła W. Brytanja i Francja.

Genewa, 30. 6. (PAT.). Dziś o godz. 17-tej **otwarta zostanie 16-ta sesja Zgromadzenia** Ligi Narodów, zwołana wskutek inicjatywy Argentyny w sprawie dalszego postępowania w sporze włosko-abisyńskim. W toku pertraktacyj zakulisowych, prowadzonych od piątku w Genewie pomiędzy różnemi delegacjami, **inicjatywa argentyńska znacznie zblakła i nie ma już żadnych jaskrawych momentów.** Prawdopodobnie cała inicjatywa Argentyny ograniczy się do anemicznej deklaracji, do której przyłączy się szereg państw południowej i środkowej Ameryki. Natomiast **inicjatywę kierowniczą przyjęły raczej wielkie mocarstwa europejskie,** przedewszystkiem W. Brytanja i Francja, **których taktyka zmierzać będzie do tego, aby**

jaknajmniej zrazić Włochów.

Posiedzenie dzisiejsze będzie posiedzeniem formalnem, poświęconem przedewszystkiem wyborowi przewodniczącego Zgromadzenia. Na stanowisko to **upatrzony jest premjer belgijski van Zeeland.** Posiedzenie odbędzie się popołudniu dlatego, aby van Zeelandowi, który przybył do Genewy dopiero dziś rano, dać kilka godzin czasu dla kontaktu z głównymi delegatami i sekretarjatem Ligi Narodów.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia przewiduje: 1) otwarcie sesji, którego w nieobecności przewodniczącego Zgromadzenia dokona przewodniczący Rady Ligi Narodów, 2) odczytanie listu prezydenta Benesza rezygnującego ze stanowiska przewodniczącego Zgromadzenia, 3) raport komisji weryfikacyjnej, która zbiera się dziś rano, a której rezultaty mogą przynieść pewne niespodzianki, o ile chodzi o delegatów abisyńskich, gdyby nie okazali się odpowiednio upełnomocnionymi przez stosowny rząd, 4) wybór nowego przewodniczącego 16-tej sesji Zgromadzenia; 5) propozycje przewodniczącego co do procedury w sprawie sporu włosko-abisyńskiego. Prawdopodobnie procedura będzie polegała na tem, **że w ciągu środy i czwartku trwać będzie na Zgromadzeniu dyskusja ogólna, która ujawni decyzje Zgromadzenia zniesienia sankcji, a następnie zasiadać będzie komitet 18-tu, który**

wypracuje formułę zniesienia sankcyj.

Formułę tę Zgromadzenie uchwaliłoby już bez większej dyskusji. Spodziewane jest, **że procedura ta umożliwi zakończenie sesji Zgromadzenia w końcu bieżącego tygodnia.** Sprawa uznania lub nieuznania aneksji Abisynji przez Włochy **nie będzie na obecnej sesji załatwiona,** a co do reformy paktu Ligi **akcja obecnej sesji ograniczy się zapewne do wysłuchania poglądów,** jakie poszczególni delegaci chcą wypowiedzieć na ten temat w toku dyskusji ogólnej.

Rozmowa min. Becka z min. Edenem.

Genewa, 30 czerwca (PAT). Minister Beck odbył dziś przedpołudniem dłuższą rozmowę z przewodniczącym Rady, brytyjskim ministrem. spr. zagr. Edenem.

Mandat negusa — prawomocny

Genewa 30 czerwca (PAT). **6-ta komisja weryfikacyjna zakwalifikowała mandaty delegatów abisyńskich w tej liczbie i mandat negusa, jako prawomocne.**

Spadek papierów polskich na giełdzie nowojorskiej.

Nowy Jork, 30. 6. (PAT.). **Ogłoszona przed paru dniami w Nowym Jorku wiadomość o zawieszeniu obsługi pożyczek przez Polskę wywołała — jak zwykle bywa w takich wypadkach — gwałtowny spadek papierów polskich na giełdzie nowojorskiej. Kursy sobotnie były** [illegible]

Zgodnie jednak z wypowiadanemi z różnych stron przypuszczeniami, osłabienie sobotnie było przesadne, to też notowania poniedziałkowe wykazały poważną zwyżkę kursów pożyczek polskich. Notowania te były następujące (kursy zamknięcia — w nawiasie sobotnie kursy zamknięcia — wszystko w procentach nominatu): 8 proc. pożyczka dillonowska 47 trzy czwarte (40¼), 7 proc. stabilizacyjna 54 (47), 6 proc. dolarowa 48 (38), 7 proc. warszawska 38 trzy czwarte (36), 7 proc. śląska 38 jedna czwarta (34 jedna ósma).

——00O00——

Inż. Doboszyński — aresztowany.

Warszawa, 30. 6. (PAT.) Dnia 30 czerwca b. r. w godzinach rannych organy policji państwowej zatrzymały ukrywającego się w **lasach w okolicy Zawoja—Podpolice przywódcę napastników na Myślenice Doboszyńskiego. W czasie aresztowania został on postrzelony w rękę.** Przy Doboszyńskim znaleziono rewolwer **oraz pewien zapas nabojów. Doboszyński został odstawiony do Krakowa i oddany do dyspozycji prokuratora Sądu Okręgowego.**

——ooOoo——

Komunikat prasowy [illegible]du Wojewódzkiego.

[illegible] rwca b. r. w godzinach rannych Kom[illegible] Policji Państwowej w Zaw[illegible] natknął się podczas obł[illegible] kolo Zawoi—Pod poli[illegible] Doboszyńskiego. Dok[illegible] wolnie, zos[illegible] kierunku z [illegible] oni. [illegible] 1 na[illegible] bezpie[illegible] czo[illegible] trzeniu od[illegible] Sądu Ok[illegible] również **w Zawoi 2 członków Stronnictwa Narodowego, których przekazano władzom sądowym pod zarzutem udzielenia pomocy Doboszyńskiemu i ukrywania go.**

Wizyta p. Premjera w Warszawskim Funduszu Pracy.

Warszawa, 30. 6. (PAT.). 30 b. m. o godz. 8-ej rano p. premjer Sławoj-Składkowski przybył do lokalu biura Funduszu Pracy na województwo warszawskie przy ul. Chmielnej 10, gdzie najpierw zlustrował biuro, stwierdzając, **że na 60 osób personelu brakowało kilku pracowników.** P. premjer zwrócił na to uwagę dyrektora biura. Następnie P. premjer odbył dłuższą konferencję z dyrektorem biura Grabowieckim **w sprawie zaawansowania robót, prowadzonych przez Fundusz Pracy w terenie.** P. premjer podziękował dyr. Grabowieckiemu za celową organizację pracy w terenie oraz dobro funkcjonowanie pracy w biurze.

Prezydent Benesz wierzy w Ligę Narodów.

Genewa, 30. czerwca. (PAT). Prezydent republiki Czechosłowackiej Benesz przesłał na ręce sekretarza generalnego Ligi Narodów pismo **zawierające rezygnację ze stanowiska przewodniczącego Zgromadzenia Ligi Narodów** w związku z objęciem urzędu prezydenta Czechosłowacji. W piśmie tem prezydent Benesz daje wyraz przekonaniu, że w interesie pokoju konieczne jest istnienie organizacji kompromisowej i systematycznie harmonizującej interesy różnych państw z interesami wspólnemi. Jakkolwiek na innem stanowisku i przy pomocy innych środków — pisze prezydent Benesz — to jednak w dalszym ciągu **z nie zmniejszoną energją będę poświęcał swe siły Lidze Narodów.** Obecne trudności jakie przeżywa instytucja genewska bynajmniej nie wpłynęły na zmianę mojej opinji o Lidze Narodów i jej przyszłości. Jestem przekonany, że zajęcie stanowiska przystosowanego do obecnych warunków **może nawet wzmocnić zasady, na których opiera się Liga Narodów** i wielką ideę, której ona jest wyrazem. Optymizm mój w tym względzie nie da się zachwiać.

„Wielka Brytanja i Francja będą szły ręka w rękę“.

OPINJA PRASY ANGIELSKIEJ O ROZMOWACH EDENA Z BLUMEM.

Londyn, 30 czerwca (PAT). Prasa angielska zaznacza, że ostatnio odbyte rozmowy ministra Edena z Blumem i ministrem Delbosem **wykazały identyczność poglądów między obu rządami.**

Wedle korespondenta dyplomatycznego „Morning Post“ rozmowy te wywołać miały zadowolenie w tutejszych kołach oficjalnych. Uzgodnić miano,

konieczność silnego frontu angielsko-francuskiego

niezależnie od tego, czy współpraca obu krajów przybierze formę przymiera defensywnego przewidzianego w porozumieniu londyńskiem z marca bieżącego roku, czy też będzie podj[illegible] formie ścisłego współdziałania w ra[illegible] Ligi. Idea Bluma — podkreśla [illegible]ga na wzmocnieniu paktu Li[illegible]ych wojskowych paktów [illegible] zobowiązań [illegible] brytyj[illegible] z francuskim premjerem wykazać miały, że **oba te punkty widzenia dadzą się pogodzić** a Eden miał przekonać Bluma, że definitywna gwarancja ze strony W. Brytanji w stosunku do specyficznych rejonów jest **bardziej praktyczna, aniżeli ogólnikowa jakakolwiek powszechna gwarancja.** Również co do bezpośrednich zagadnień na porządku dziennym Zgromadzenia **oba rządy**

będą szły ręka w rękę,

popierając zniesienie sankcyj oraz opowiadając się za odroczeniem sprawy uznania podboju Absynji przez Włochy. Kwestja reformy Ligi i podjęcia bezpośrednich rokowań z Włochami **winna być odłożona na później.** Co się tyczy Niemiec, to Paryż i Londyn zgodnie **uważają, że następny krok należy do Hitlora,** chociaż ani w jednej ani w drugiej stolicy nie wątpią, że **odpowiedź niemiecka na kwestjonarjusz brytyjski będzie zadowalająca** o ile wogóle nadejdzie. Wszystkie dzienniki podkreślają jako rzecz nieomal pewną, **że na obecnej sesji nie zostanie podjęta żadna inna decyzja poza zniesieniem sankcyj.**

—oOo—

300 samolotów strzec będzie podbitej Abisynji!

Sensacyjne wynurzenia gen. Valle.

Paryż, 30. 6. (PAT.) Włoski podsekretarz stanu w ministerstwie lotnictwa **gen. Valle** udzielił przedstawicielowi „Le Journal“ wywiadu, w którym poruszył aktualne zagadnienia lotnictwa, wynikające z ekspedycji abisyńskiej, jak również udzielił informacyj na temat zamierzeń lotnictwa włoskiego w najbliższej przyszłości. Utrzymanie obecnego stanu rzeczy **w Abisynji zostanie zapewnione przedewszystkiem dzięki silnemu lotnictwu.** Będzie ono stacjonowane **w 8-miu lotniskach, odległych jedno od drugiego nie dalej, niż 200 klm.** Punktem centralnym będzie Addis-Abeba, gdzie również stacjonowana będzie rezerwa lotnicza, która na wezwanie radjowe będzie mogła przywieźć odpowiednią liczbę żołnierzy do któregokolwiek punktu kraju. Ogólna liczba samolotów

wynosić będzie 300,

z tego 200 znajduje się już na miejscu, podczas gdy buduje się równocześnie **100** bardzo szybkich aparatów. Aparaty te będą mogły przywieźć w ciągu jednego dnia **2500** żołnierzy i zaopatrzyć ich później w **1500 kg. sprzętu** wojennego. Przeciętna szybkość tych samolotów wynosić będzie **400 klm.** na godzinę.

Gen. Valle uważa, **że lotnictwo powołane jest do odegrania decydującej roli w wojnach przyszłości.** Przyszłość lotnictwa — zdaniem gen. Valle — **znajduje się w stratosferze.** W tym celu lotnictwo włoskie **zaprawia się już do lotu ponad 10.000 mtr. wysokości**, a eskadra stratosferyczna płk. Pezzi w Guidonia **osiągnęła już 14.000 mtr.** Obecnie Włosi prowadzą studja nad budową nieprzepuszczalnych kabin, podobnych do tych, jakie są używane w łodziach podwodnych. Gen. Valle spodziewa się, że lotnicy włoscy na jesieni **osiągną wysokość 16.000 mtr.**

Fałszywe pogłoski w sprawie przymusowego oddawania złota.

Warszawa, (Tel. wł.) W związku z pogłoskami, jakoby **Ministerstwo Skarbu** miało wydać rozporządzenie w sprawie rejestracji i przymusowego oddawania **Bankowi Polskiemu** po kursie urzędowym, stezauryzowanego przez społeczeństwo złota i obcych walut, w kołach miarodajnych wyjaśniają, że **pogłoski te nie są prawdziwe.** Istnieje jedynie możliwość, że rząd zwróci się z apelem do społeczeństwa w sprawie dobrowolnej sprzedaży Bankowi Polskiemu złota i obcych walut. Decyzja jednak w tej sprawie **jeszcze nie zapadła.**

Kanclerz Schuschnigg nie podda się presji Francji i W. Brytanji.

Genewa, 30. 6. (PAT.). W kołach ligowych utrzymywała się pogłoska, że w wyniku rozmów niedzielnych min. Edena z premjerem Blumem i min. Delbosem naskutek obaw wyrażanych w kołach Małej Ententy co do możliwości restauracji Habsburgów, **W. Brytanja i Francja postanowiły nakłonić kancl. Schuschnigga do przybycia do Genewy, celem wywarcia na niego stosownej presji.** Poselstwo francuskie w Wiedniu miało nawet podjąć w tej mierze pewne kroki u kanclerza.

Dziś w południe rozeszła się jednak po Genewie wiadomość, **że Schuschnigg odmówił przyjazdu do Genewy,** motywując to jakoby tem, że niema zamiaru narażać się na presję ze strony państw Małej Ententy w Genewie.

Dochody i wydatki państwowe w kwietniu i maju.

Dochody państwowe w okresie pierwszych dwóch miesięcy roku budżetowego 1936-37, t. j. w kwietniu i maju br. wynosiły ogółem **349.581 tys. zł.** wobec **325.170** tys. zł. w pierwszych dwóch miesiącach roku budżetowego 1935-36, wydatki zaś **349.330 tys. zł.** wobec **369,359 tys. zł.**

Nadwyżka dochodów nad wydatkami w pierwszych dwóch miesiącach bieżącego roku budżetowego wyraża się przeto cyfrą **251 tys. zł.**, gdy w odpowiednim okresie roku budżetowego 1935-36 powstał deficyt w wysokości **44.189 tys. zł.**

Poszczególne pozycje dochodów i wydatków państwowych w okresie pierwszych dwóch miesięcy b. roku budżetowego przedstawiały się w tys. złotych następująco (w nawiasach cyfry z odpowiedniego okresu 1935-36 r.): administracja **224.0[illegible]** (215.257), w tem dochody skarbowe z podatków i opłat **183.777** (161. 679). z tego podatki bezpośrednie **95.710** (87.[illegible]), podatki pośrednie, t. j. od wina, piwa, cukru, drożdży, olejów mineralnych i akcyzowe opłaty patentowe razem **27.130** (28.444), cło **15.719** (17.289) opłaty stemplowe **12.489** (14.299), nadzwyczajna danina lasowa **3.013** (3.054), specjalny podatek od wynagrodzeń wypłacanych z funduszów publicznych **27.509** (0), nadzwyczajny dodatek do danin publicznych **2.207 (10.999)**; inne dochody administracyjne **40.286** (53.578), wpłata do skarbu Państwa z przedsiębiorstw **12.743** (6.602), z monopoli **112.775** (103.711).

Wydatki: administracja **347.423** (368.341), w tem władze naczelne **2.578** (2.971), ministerstwo spraw zagranicznych **6.442** (7.502), wojskowych **126.158** (126.317), wewnętrznych **32.760** (31.749), skarbu **18.503** (21.110), sprawiedliwości **13.923** (13.[illegible]04), przemysłu i handlu **7.629** (10.652), komunikacji **5.[illegible]91** (6.429), rolnictwa i reform rolnych **[illegible]91** (5.213), wyznań religijnych i [illegible] publicznego **52.632** ([illegible]), o[illegible] **6.609** (10.[illegible]) [illegible] **251** (215), emerytury [illegible] (21.67[illegible]) renty inwalidzkie i [illegible] (17.349) długi państwa (obsługa) **26[illegible]6[illegible]** (33.27[illegible]) dopłata skarbu państwa do przedsiębiorstw **1.907** (1.018).

— * * * —

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 30. 6. (Tel.). Giełda dewizowa: Amsterdam 359.60, Bruksela 89.30, Kopenhaga 118.45, Londyn 26.52, Nowy Jork 5.27.50, Nowy Jork kabel 5.27⅞, Oslo 133.30, Paryż 35.01, Praga 21,95, Sztokholm 136.80, Zurych 172.90.

Bank Polski płacił za dolary amerykańskie 5.2[illegible]5, kanadyjskie 5.235, franki francuskie 3[illegible].92, szwajcarskie 172.40, belgijskie 89.05, funty angielskie 26.43, floreny holenderskie 358.60, guldeny gdańskie 99.[illegible], korony czeskie 19.50, liry włoskie 3[illegible].00, marki niemieckie 132.00, szylingi austrjackie 98.00.

3% pożyczka inwestycyjna pierwszej emisji [illegible].25, drugiej emisji 67.50, serje drugiej emisji 77.00, 6% dolarowa 68.00, stabilizacyjna 53.50.

Wysoki Komisarz L. N. w Gdańsku

żąda obrony przed atakami hitlerowców.

Warszawa, 30. 6. (Telef.). Z Gdańska donoszą: Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku Lester wystosował do Genewy sprawozdanie o wizycie niemieckiego krążownika „Leipzig“ w Gdańsku oraz o sytuacji wytworzonej przez wystąpienie gauleitera Foerstera przeciwko Wysokiemu Komisarzowi. **Komisarz Lester prosi Radę Ligi Narodów o wzięcie go jako mandatarjusza Ligi Narodów w obronę przed atakami hitlerowców.**

Żydowski „strajk“.

Warszawa, 30. 6. (Telef.). **Proklamowany tak szumnie przez żydów strajk protestacyjny spowodu wyroku w Przytyku zawiódł najzupełniej. W śródmieściu wszystkie sklepy żydowskie były otwarte i handlowano normalnie. W dzielnicy żydowskiej sklepy były przeważnie przymknięte, ale chętnie wpuszczano klientów, rozglądając się, czy nie zjawi się jakiś członek komitetu strajkowego. Z okazji strajku postanowili skorzystać komuniści i urządzili w kilku punktach miasta zbiegowiska większych i mniejszych grup, jednak policja natychmiast je rozpraszała. Do poważniejszego zajścia doszło w żydowskiej dzielnicy na ul. Franciszkańskiej, gdzie około 150 komunistów obrzuciła policjantów kamieniami, nie raniąc na szczęście nikogo. Policja zajście zlikwidowała, przyczem aresztowano kilkanaście osób.**

Uroczystości „Dnia Morza“ w Gdyni.

Gdynia, 30. 6. (PAT). W drugim dniu obchodu „Dnia Morza“ uroczystości w Gdyni rozpoczęły się od nabożeństwa na placu Grunwaldzkim. Stoki Kamiennej Góry **wypełnione były tłumami publiczności.** Na placu grunwaldzkim i przyległych ulicach ustawiły się oddziały wojska, organizacje b. wojskowych i stowarzyszenia społeczne ze sztandarami, delegacje Polaków z Gdańska oraz uczestnicy licznych wycieczek, które z całej Polski przybyły do Gdyni na „Dzień Morza“.

Na nabożeństwo przybył wicepremjer **Kwiatkowski** oraz minister Przemysłu i Handlu **Roman**, wiceministr. **Bobkowski**, komisarz generalny R. P. w Gdańsku **Papee**, gen. **Orlicz-Dreszer**, wojewoda pomorski **Kirtiklis**, komisarz rządu w Gdyni **Sokół**, i inni. Przed ołtarzem polowym. Mszę św. celebrował **ks. biskup dr. Okoniewski**, który wygłosił okolicznościowe kazanie, **wzywając do składania ofiar na rzecz F. O. M. oraz budowy Bazyliki Morskiej w Gdyni**, poczem wicepremjer Kwiatkowski wygłosił przemówienie. Na zakończenie odbyła się defilada. Uczestniczące w defiladzie oddziały licznie **zgromadzona publiczność witała niemilknącemi oklaskami i okrzykami.** W defiladzie wzięli również udział uczniowie stojących w porcie gdyńskim szwedzkich szkolnych statków wojennych.

ŻYDZI NIE MOGĄ MIEĆ SZYLDU Z NAPISEM „KRAWIEC WOJSKOWY“.

Warszawa, 30 czerwca (Telef.). **Władze administracyjne wydały w Mińsku Mazowieckim zarządzenie, ażeby krawcy żydowscy usunęli szyldy i napisy „krawiec wojskowy“.**

Śpiewacy polscy z zagranicy w Krakowie

Kraków, 30. 6. We wtorek rano przybyli do Krakowa uczestnicy wielkiego zlotu chórów polskich z zagranicy, który odbywał się w Warszawie. Na dworcu przybyłych powitali przedstawiciele Tow. Pomocy Polonji Zagranicznej. **Ogółem przybyło około 500 osób, w tem 300-osobowy chór Polaków z Czechosłowacji, który zyskał na konkursie w Warszawie pierwsze miejsce.** Pozatem przybyły chóry polskie z Nadrenji, Westfalji, Francji i t. d. Po śniadaniu przybyli wyruszyli na Wawel. Wieczorem o g. 19-ej chóry Polonji zagranicznej dały koncert w Starym Teatrze.

W jakich okolicznościach strzelano do demonstrantów w Krakowie.

Kraków, 30 czerwca. W czasie wtorkowej rozprawy przeciwko uczestnikom marcowych zajść krakowskich przesłuchano kilku dalszych świadków. Zeznawali kolejno komisarze: **Al. Stasiak**, kierownik I Kom. Policji Państw., **Roman Berent**, kierownik komisarjatu P. P. w Białej oraz **W. Olearczyk**, kierownik brygady policji politycznej wydz. śledczego. Komisarz Berent zeznał, że gdy w dniu 23 marca tłum począł atakować, polecił swemu oddziałowi nałożyć bagnety, **jednak to nie wywarło wrażenia. Gdy sytuacja stawała się coraz cięższa, nadkomisarz Reszczyński wydał rozkaz strzelania.** Padły strzały w powietrze, **jednak tłum się nie rozproszył.** Dopiero po **salwie w tłum**, atakujący rozbiegli się, ale po **chwili znowu się zebrali.** Tłum porwał zwłoki **zabitego**, niósł je na ławce od strony ul. Florjańskiej, poczem złożył je na szynach tramwajowych. Świadek stwierdza, że **z tłumu padło 12 strzałów rewolwerowych.** Jedna kula przebiła policjantowi czapkę. Kostki rzucane na policjantów **dochodziły do ciężaru trzech kilogramów.**

Komisarz Stasiak w dniu 21 marca usiłował niedopuścić pod województwo tłum idący z wiecu robotników skórników. Z tłumu padły kamienie, **przyczem jeden z posterunkowych doznał pęknięcia szczęki.** Komisarz Stasiak dowodził pozatem oddziałem [illegible] w dniu 23 marca. Pytany, czy r[illegible] z pocisków gazowych, odpowi[illegible] **przeprowadzo[illegible]** posteru[illegible] czyk[illegible] żad[illegible]

Grzechotki i gwizdy na Zgromadz[illegible]

Genewa, 30. 6. (PAT). Dziś o godz. 17 nastąpiło wznowienie 16-ej sesji Zgromadzenia Ligi Narodów. **Po kilku minutach oczekiwania zajeżdża przed gmach samochód, z którego wysiada Heile Selassie w czarnem ubraniu, w czarnej pelerynie i czarnym meloniku.** Zgromadzona publiczność zgotowała cesarzowi abisyńskiemu owację. Przy wejściu do gmachu Haile Selassie był powitany przez urzędnika Sekretarjatu Ligi, który wprowadził go na salę obrad. W międzyczasie min. Eden otwrzył obrady zgromadzenia, tak że wejście negusa na salę obrad odbyło się niepostrzeżenie. Haile Selassie zasiadł w 5-tym rzędzie na miejscach, zarezerwowanych alfabetycznie dla Etjopji.

Po otwarciu obrad Zgromadzenia min. Eden odczytał przedewszystkiem list rezygnacyjny Benesza, wypowiadając pod adresem prezydenta republiki czechosłowackiej [illegible]ów uznania za jego działalność, ja[illegible] [illegible]erza Ligi. Skolei min. Eden proponuje [illegible] niezące[illegible] nie pr[illegible] **51 upr[illegible] belgijs[illegible]** Nowy [illegible] głasza [illegible] branyc[illegible] obrad [illegible] decydow[illegible]

W t[illegible] dów od[illegible] hr. Cia[illegible] **się sch[illegible] podbój[illegible] czął pr[illegible] a nast[illegible] siedzen[illegible] kudzie[illegible] chot[illegible] sa. [illegible] urzą[illegible]**

Dlaczego rząd polski zawiesił transfer należności pożyczkowych?

Zawieszenie transferu sum należnych z tytułu zagranicznych pożyczek jest jednem z najbardziej doniosłych zarządzeń z dziedziny polityki finansowo-gospodarczej, na jakie rząd polski w ostatnich latach się zdobył. Zarządzenie to wydane powiedzmy to sobie szczerze, ratuje kraj przed niechybną ruiną gospodarczą, przed zupełnem bankructwem. Jeśli fakt ten w społeczeństwie polskiem nie odbił się szerokiem echem, jeśli nie spowodował głębszego wstrząsu, a jedynie wśród giełdziarzy wywołał duże poruszenie, to należy sobie to tłumaczyć brakiem odpowiedniego uświadomienia szerszych sfer naszego społeczeństwa w zakresie zagadnień polityki gospodarczej w ramach ogólno-państwowych.

Czy rzeczywiście zawieszenie transferu jest tak ważnem wydarzeniem?

Polska należy do państw najbardziej zadłużonych. I nic w tem nie jest dziwnego! Długa niewola i wojna, postawiły nas pod względem gospodarczym w rzędzie państw świata na szarym końcu. Chcąc podnieść siłę państwa i stworzyć możliwe warunki bytu dla jego obywateli, trzeba było budować i tworzyć nowe życie gospodarcze. Na to potrzebne były kapitały. Nie mieliśmy ich, musieliśmy je więc pożyczać zagranicą. Co więcej! Ściągać obce kapitały, starając się je zainteresować możliwością pewnych zysków. Doszło do tego, że w r. 1933 zadłużenie Polski (długi Państwa oraz udziały obcokrajowców w przedsiębiorstwach polskich) wynosiło 8 miljardów zł.! Należy przytem dodać, że suma udziałów kapitałów obcych w przedsiębiorstwach polskich jest wprost zastraszająco wielka. Witold Krzyżanowski, profesor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, który bodajże pierwszy w Polsce zwrócił uwagę na niebezpieczeństwo tego stanu rzeczy i rzucił śmiały projekt zawieszenia transferu już w r. 1933, jeżeli nie wcześniej, oblicza oprocentowanie i amortyzację wymienionych wyżej kapitałów — skromnie jego zdaniem — na 10% rocznie. Z czego to, że, rokrocznie trzebaby przelewać na rzecz zagranicy 800 milj. zł. „Jest to zkurat tyle — pisze prof. W. Krzyżanowski w swej broszurze p. t. „Inflacja długów w Polsce" (Warszawa 1936) — ile wynosi cały nasz eksport w roku 1934".

Z tego wniosek, że znaleźliśmy się w sytuacji, w której nie jesteśmy w stanie nawet opłacać procentów i rat amortyzacyjnych od sum ulokowanych w kraju przez obcych obywateli.

Dlaczego eksport nasz nie wystarcza na pokrycie tych należności? Czyżby produkcja nasza była niedostateczna?

Nie! Możliwości produkcyjne są u nas duże. Towarami moglibyśmy płacić nasze długi. (Zresztą jest to jedynie właściwy sposób regulowania zobowiązań!). Ale nasi zagraniczni wierzyciele zamykają swoje kraje przed polskim towarem. To nie wszystko jeszcze! Jeśli nawet zgodzą się na import polskich towarów, to tak kalkulują ceny, że towar nasz idzie za pół darmo! Za przykład mogą posłużyć Stany Zjednoczone. Są one bodajże największym naszym wierzycielem, a tymczasem eksport jest parokrotnie niższy od naszego importu towarów ze Stanów.

Wierzyciele nasi nie chcą brać naszego towaru, żądają jednak płacenia przez nas długów. W tych warunkach musielibyśmy kupować dewizy, aby te długi spłacać. Za dewizy musielibyśmy płacić złotem. Prowadzi to do wyczerpania zapasów złota w Banku Polskim a w konsekwencji do załamania waluty; stąd tylko krok do ruiny gospodarczej.

Chcąc ratować państwo, rząd zawiesił transfer t. zn. wypłaty z tytułu obsługi polskich zagranicznych pożyczek emisyjnych. To nie jest równoznaczne z niewypłacaniem należności. Długi będą spłacane, ale w złotych i na t. zw. zablokowane konto wierzyciela w Banku Polskim. Wierzyciel więc będzie właścicielem tej sumy, ale nie będzie mógł jej wywieźć. Gromadzące się zaś w ten sposób kapitały będą mogły służyć tylko gospodarstwu polskiemu i mogą się przyczynić do jego ożywienia. Sumy te będą wypłacane wówczas, gdy powstaną odpowiednie ku temu warunki, t. zn., gdy stosunki handlowe z wierzycielem tak się ułożą, że bilans handlowy dla Polski będzie czynny. Tymczasem wierzyciele zagraniczni będą mogli wywozić swoje sumy, ale tylko drogą nabywania i wywożenia polskich towarów!

Jedynym ujemnym skutkiem ostatniego zarządzenia może być spadek kursów polskich pożyczek zagranicznych. Cóż jednak było robić, jeśli się zważy, że niezawieszenie transferu zagroziło katastrofą! Jeśli można mieć jakieś pretensje do rządu z tego tytułu to tylko te, że zawieszenie transferu nastąpiło bardzo późno. Stało się to tak dlatego, że kierownicy naszego gospodarstwa hołdują zasadom liberalizmu pieniężnego. „Swobodny obrót złotem i dewizami — pisze prof. W. Krzyżanowski — ma sens tylko wtedy, gdy istnieje wolność w obrocie towarowym i wolność wędrówek ludzi z kraju do kraju. Liberalizm na rynku pieniężnym przy równoczesnym protekcjoniźmie celnym i zakazach imigracyjnych jest nie do pomyślenia. Jest anachronizmem prowadzącym do podboju gospodarczego jednych krajów przez drugie". I prof. Krzyżanowski postawił tezę: za długi i towary obce chcemy płacić, ale płacić towarem, za który otrzymać musimy godziwą cenę.

Zawieszenie transferu jest już faktem; teraz kolej na dalszą część powyższej tezy. Jej pełna realizacja nie zależy już tylko od rządu polskiego, ale od wierzyciela. Ufajmy, że u naszego wierzyciela zwycięży rozsądek.

K. TUROWSKI.

Przegląd prasy...

Sprawa p. Parylewiczowej.

Na marginesie aresztowania p. Parylewiczowej, żony prezesa Sądu apelacyjnego w Krakowie, rządowy „Kurjer Poranny" pisze:

„Opinja publiczna została wstrząśnięta wiadomością o aresztowaniu żony prezesa sądu apelacyjnego w Krakowie, p. Parylewiczowej. W przeddzień tego aresztowania ukazał się komunikat oficjalny o zwolnieniu przez p. min. sprawiedliwości prezesa Parylewicza z pełnienia tego urzędu. Związek pomiędzy obu wydarzeniami stał się widoczny. Co więcej — w drodze postępowania, a mianowicie przez aresztowanie Parylewiczowej, została wskazana główna postać dramatu.

Wraz z nią uwięziono jeszcze dwie osoby — stoimy więc wobec przestępstwa zbiorowego, o ile nam wiadomo, natury łapówkowej. Fakt zastosowania surowego środka prewencyjnego świadczy, iż organa śledcze są w posiadaniu poważnych dowodów winy oskarżonych. Paskudna, wstrętna sprawa.

Trzeba atoli wyjaśnić, że dotychczas niema podstaw do formułowania nawet przypuszczeń, by p. Parylewicz wiedział o fatalnym procederze swojej żony, a tem więcej, by skutki tego procederu przenikały do jego działalności urzędowej. Bardzo poważne osobistości krakowskie — odwołując się do swojej pamięci — wypowiadają wrażenie, że już przed wielu laty p. Parylewicz publicznie przestrzegał, że nie bierze odpowiedzialności za finansowe operacje swojej żony. Te okoliczności, ważne dla oceny stanu rzeczy w tej sprawie tak wyjątkowej, oczywiście nie osłabiają słuszności decyzji, powziętej przez p. ministra sprawiedliwości: usunięcia p. Parylewicza z magistratury sądowej".

Sprawa jest bardzo przykra i stanowi prawie jedyny temat rozmów w Krakowie od tygodnia.

P. Kwiatkowski i p. Jarecki.

P. Mackiewicz w „Słowie" nazywa „niewłaściwym" list p. min. Kwiatkowskiego z odpowiedzią dla p. Hejmana-Jareckiego, a to z następujących powodów:

„1) Pan Kwiatkowski nie odwołuje wyraźnie tego, co powiedział, z trybuny Senatu, że p. Heiman płaci „jak radca", jakkolwiek dalszy tenor tego listu stwierdza, że p. Kwiatkowski mówił wtedy nieprawdę.

2) Pan Kwiatkowski nie potwierdza wyraźnie tego, że p. Heiman mówił prawdę, iż płaci podatku dochod. 2400 zł. aczkolwiek z treści listu wynika, że to prawda, a tylko p. Kwiatkowskiemu było przykro stwierdzić, że na pamiętnem posiedzeniu Senatu, on mówił nieprawdę, a p. Heiman prawdę.

3) Tekst listu p. Kwiatkowskiego można porównać do oświadczenia: „jeszcze zobaczymy, czy pan nie jest złodziejem". Ponieważ mówi się to w czasie przyszłym, więc to absolutnie do niczego nie obowiązuje. Pan Kwiatkowski powiada: „dobrze, zbadamy książki, zobaczymy, czy pan czegoś nie ukrył". Czyż takie „zobaczymy, czy pan nie jest złodziejem" rzucane w listach, publicznie przez urzędową agencję ogłaszanych, może być uważane za rzetelny i kulturalny stosunek urzędu do obywatela? A teraz wyobraźmy sobie „nastawienie", z którem urzędnicy skarbowi zabiorą się do badania ksiąg krnąbrnego senatora. Niemal co, łatwo jest obywatelowi kontrolować ministra w tej „republice wolnych ludzi".

Myślenicki „pucz".

„Warsz. Dziennik Narodowy" przeczy, by to, co zrobił inż. Doboszyński w Myślenicach, było „aktem politycznym".

„Gdyby akcja ta — pisze — była częścią przemyślanego i sensownego planu politycznego, to nie byłaby odosobniona, lecz pierwsza, przestałaby być symptomem, a stałaby się aktem politycznym...

W tych rozmiarach i w tym zakresie, w jakim się odbyła, jest tylko symptomem położenia politycznego w Polsce współczesnej, jest przejawem choroby, która wymaga planowej, konsekwentnej i mądrej kuracji.

Musi być coś nie w porządku w naszym kraju, jeśli człowiek inteligentny może odważyć się na czyn podobny, jeśli znajduje poparcie ludzi prostych, lecz religijnych, narodowo czujących i gotowych do poświęceń!"

Marsz. Piłsudski i konserwatyści.

W konserwatywnym „Buncie Młodych" pojawił się wywiad z Księciem Zdz. Lubomirskim, członkiem Rady Regencyjnej... Po powrocie z Magdeburga Komendant Piłsudski powiedział mu:

„Proszę księcia, my możemy we dwóch wziąć teraz Polskę za łeb".

Dowiedziawszy się o rządzie lubelskim Daszyńskiego, Piłsudski chciał jechać do Lublina. Na zarzut Ks. Lubomirskiego, że to rząd jednostronny, odpowiedział:

„Jest to rząd mój, rząd moich przyjaciół".

Po próbie zamachu stanu p. Swierzyńskiego zgłosili się do Ks. Lubomirskiego przedstawiciele lewicy, p. p.: Sokal, Patek i A. Śliwiński. Gotowi byli przyjąć misję utworzenia nowego rządu z rąk samego Książe Lubomirski był gotów przyjąć ten nowali rezygnację dwóch innych regentów. Książę Lubomirski był gotów przyjąć ten projekt. Nie zgodził się Regent Ostrowski... Ciekawe rzeczy opowiada Ks. Lubomirski o maju 1926 r.... W drugim (!) dniu zamachu majowego konserwatyści odbyli naradę i Ks. Lubomirskiego wysłali do Marsz. Piłsudskiego, proponując mu, że wystąpią w roli „mediatorów". Marsz. Piłsudski przyjął zasadniczo tę myśl. W parę dni potem został Ks. Lubomirski wezwany do Marsz. Pisudskiego na konferencję o 2 w nocy. Tu usłyszał od niego:

„Chcę się na was oprzeć, na prawicy, ziemiaństwie, wasi ludzie najmniej potrzebują intratnych posad państwowych. Musicie się w tym celu organizować".

Proponował im 4 teki: spraw zagran., rolnictwa, oświaty i sprawiedliwości. Ale nie zgodził się prof. Bartel. Wówczas Marsz. Piłsudski pocieszał Ks. Lubomirskiego:

„Pan Bartel nie chciał mieć konserwatystów, ale jeszcze kiedyś się odegramy".

Swój ciekawy wywiad o łaskach Marsz. Piłsudskiego dla konserwatystów Ks. Lubomirski zakończył:

„Tak, panie, zmarnowaliśmy piękne możliwości, bo, po 1-sze, powtarzam, zamałośmy pracowali, a powtóre, ponieważ baliśmy się. To było rozpaczliwe wprost. Ja zawsze byłem sam, gdy mówiłem, że trzeba n. p. w czasie przesilenia gabinetowego pójść, wpływać, niedopuszczać kandydatów nam przeciwnych. I krytykować postępowanie rządu bez tej wiecznej oportunistycznej obawy, że to będzie nielojalność wobec p. Sławka, czy p. Prystora. Marszałek miał do nas słabość. Dowodzi tego choćby stosunek do ś. p. Stanisława Radziwiłła, stosunek do Eustachego Sapiehy, czy nominacja swego adjutanta Jerzego Potockiego. Aż wreszcie dał spokój. „Niema was" — mówił".

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

„Po burzy", czy „przed burzą" we Francji.

Czy można powiedzieć, że we Francji jest już — po burzy?

Tak i nie!... Jest „po burzy", jeśli się myśli o fali strajków, która się jak orkan przewaliła po kraju, a dziś opada aż w kolonjach... Ale — nie jest „po burzy", jeśli się zważy, że rząd „Frontu Ludowego" ciągle jeszcze — a może coraz bardziej — wywołuje niechęć opinji francuskiej.

Wogóle interesującem jest zagadnienie opinji francuskiej... Zachowała się bardzo spokojnie, gdy naczele kraju stanął żyd. Mówiono u nas: Francuzi nie mają ambicji narodowej... Może to był jednak fałszywy pogląd. W miarę jak rząd Bluma coraz więcej działa lub mówi, rośnie przeciw niemu opór opinji.

W Izbie Deputowanych przyszło do awantur podczas dyskusji nad ekspose ministra Spr. Zagr., p. Delbos. A zaś onegdaj na ulicach Paryża — do ulicznych zaburzeń, kiedy maszerowali członkowie „Croix de Feu" śpiewając „Marsyljankę". Znajdujący się w pobliżu zwolennicy „Frontu Ludowego" próbowali zagłuszyć śpiew hymnu narodowego śpiewem „Internacjonału". — I policja interwenjowała w obronie tych własnie osób, które śpiewały pieśń Kominternu... Prasa francuska pełna jest oburzenia.

Poza tem trzeba podziwiać ruchliwość nowego rządu. Musi sobie wypracować plan własnej polityki zagranicznej, którego wymaga nowa zupełnie sytuacja międzynarodowa stworzona przez aneksję Abisynji. Nie jest to problem łatwy do rozwiązania. A już na definitywne załatwienie czekają projekty ustaw społecznych i gospodarczych i także obietnice złożone w czasie kampanji wyborczej.

Rząd Bluma — trzeba mu to przyznać — obietnic dotrzymuje. Wniósł do Izby projekty ustaw o umowach zbiorowych, o 40-godzinnym tygodniu pracy itp. Podnosi za robki w instytucjach państwowych, podwoił żołd żołnierski, wreszcie postanowił upaństwowić wszystkie zakłady przemysłu wojennego.

Trzeba jednak jeszcze poczekać na to, jaki efekt gospodarczy będą miały te reformy. Bo że się odbiją na gospodarstwie Francji, jest najzupełniej pewnem. Chodzi o to, czy życie gospodarcze wytrzyma pod ich naciskiem? I czy rząd nie stanie przed koniecznością (!) zrobienia jeszcze jednej „reformy": inflacji?

Narazie odracza się odpowiedź na te pytania. Na porządku dziennym stoi co innego...

Znana już jest decyzja ministra spraw wewnętrznych, p. Sallengro, o rozwiązaniu „faszystowskiej" organizacji „Krzyża Ognistego" (Croix de Feu) kierowanej przez pułk. de la Rocque. Czy się „krzyżowcy" poddadzą?

W ostatnich dniach dowiedziano się, że pułk. de la Rocque poddaje się zarządzeniom ministra. „Croix de Feu" zatem prze stanie istnieć. W miejsce zaś tej półwojskowej formacji powstać ma nowa organizacja, zorganizowana już na sposób normalnej partji politycznej, a to pod firmą: „Społeczna Partja Francuska". Według „Echo de Paris" już 25 deputowanych miało zgłosić przystąpienie do nowego stronnictwa. Na ich czele ma stanąć deputowany — Ybanergarey. Kierownictwo „ruchu" pozostałoby w rękach pułk. de la Rocque.

Jest rzeczą istotnie niezmiernie ciekawą, jakie będą dalsze koleje wypadków we Francji. Mianowicie, czy się dokona przegrupowanie społeczeństwa na dwa odłamy: socjalistyczno-komunistyczny i „faszystowski" w duchu nowej „Partji Społecznej"... Odpowiedź „tak" daje na to pytanie sam p. de la Rocque. Ale, czy się nie myli?

Francuzi są narodem indywidualistów. Nie znoszą koszarowej dyscypliny, która u Niemców święci triumfy. Mogą więc zajść duże zmiany nawet w zdyscyplinowanym obozie „Frontu Ludowego". A mogą także w kołach narodowych powstać nowi „wodzowie" i nowe „ruchy faszystowskie". Bo p. de la Rocque nie cieszy się poparciem całego centrum i całej prawicy. Obok niego działa jeszcze p. Taittinger ze swoją „Młodzieżą Patrjotyczną" i — oczywiście — „l'Action Française". Kandydatów na „wodzów" jest aż za dużo. To znacznie osłabia opór przeciw rządowi p. Bluma i to też dezorjentuje koła umiarkowane.

Nie można zatem jeszcze powiedzieć, czy we Francji jest „po burzy", czy też dopiero „przed burzą".

L. S.

Migawki.

Łatwo jest być „poetą“.

Ci, którzy się interesują t. zwaną najmłodszą literaturą, spotkali się zapewne z nazwiskiem „poety“ p. Timofiejewa z Łodzi. Bo to i drukuje i przez radjo gada...

Pięknie — nie bardzo — p. Timofiejew wydał świeżo zbiorek „poezyj“ p. t. „Inny horyzont“. Krytyka przywitała go dość kwaśną miną, a p. Zawodziński trochę się po nim w „Wiadomościach Literackich“ przejechał, zarzucając mu m. in. zbyt wielkie „wpływy“ rosyjskiej literatury, — mianowicie „zapożyczenia“ i wyraźnie wymienił wiersz Timofiejewa p. t. „Miłość uliczna“.

To jeszcze nie koniec... Oburzony p. Timofiejew odpowiedział (pod pseudonimem) w piśmie „Budowa“, że — to nieprawda, bo „nie zapożyczał się“ u rosyjskich poetów, ale swoje wiersze pisał oryginalnie, choć pod „auspicjami“ (!) ludowego pieśniarstwa, w szczególności pieśni ludowych wydanych przez Kolberga.

I to jeszcze niekoniec!...

W lwowskich „Sygnałach“ wystąpił ostatnio p. Piechal z prawdziwemi rewelacjami... I tak naprzód wywiódł czarno na białem, że wiersz „Miłość uliczna“ jest żywcem wzięty z Kolberga, a p. Timofiejew tylko jedno słowo (!) w nim zmienił. A następnie — czarno na białem — wywodzi p. Piechal, że p. Timofiejew wiele swoich wierszy porostu przepisał już nie z Kolberga, ale z Lenartowicza, Syrokomli, Kasprowicza, Staffa lub Słonimskiego, i tylko drobniutkie w nich zmiany porobił. Np. Lenartowicz śpiewa:

„Już słoneczko wstało
i przegląda się w rzece.
Hej, na rosę, na białą
polecęż ja polecę.“

A p. Timofiejew tak:

„Oj, na rosę, na białą
polecęż ja polecę.“

Muszę ja się dobrać do jakiego Romanowskiego, albo do Pola. Bo to przecież miło musi być, gdy o kimś powiedzą:

— Jest pan głębokim poetą, — pisze pan ładne poezje!

A pokazuje się, że zostać „poetą“ nie jest znów tak trudno.

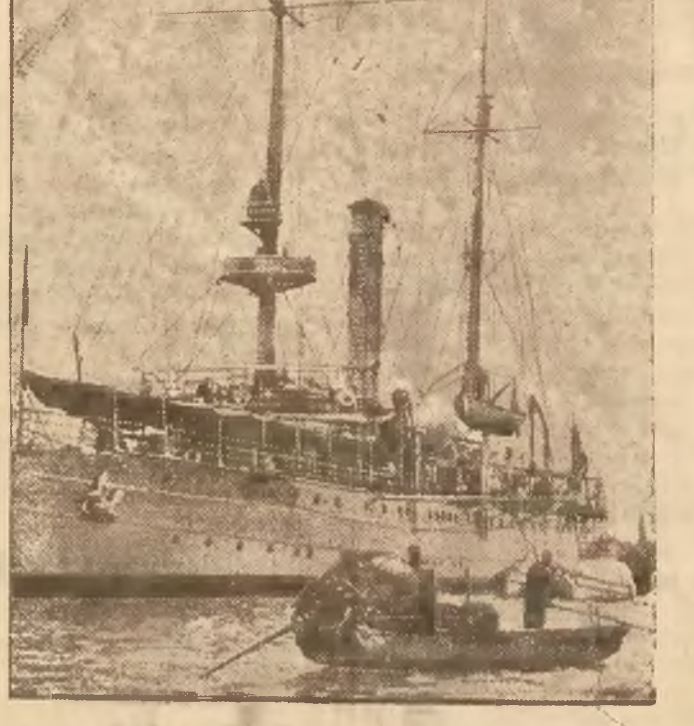
BAYARD.

Rzeczy ciekawe.

DAKTYLOSKOPJA KOŃSKICH I PSICH GŁÓW.

Wiemy, jak poważnie się rozwinęła w kryminalistyce daktyloskopja. Lecz do tej pory słyszało się tylko o ludziach. Ostatnio — zastosowano ten rodzaj zdejmowania odcisków w stosunku do... koni. Lecz nie kopyt, tylko głów. Chcąc zabezpieczyć się, aby konie wyścigowe nie biegały pod obcą nazwą, względnie uniemożliwić jakiekolwiek fałszerstwa, robi się odciski pysków końskich, które mają, podobnie jak palce u ludzi, swoje indywidualne linje. Podobne metody mają być zastosowane również w stosunku do psich pysków.

Ameryka zaniepokojona o los swych obywateli w Chinach.



Do Honkongu przybył amerykański krążownik „Ashville“, który ma pospieszyć w razie potrzeby z pomocą obywatelom Stanów Zjedn.

Kronika kulturalna.

POETA KATOLICKI-KONWERTYTA ZDOBYWA NAGRODĘ FRANCUSKIEJ AKADEMJI. Poeta katolicki Francis Jammes zdobył literacką nagrodę Akademji Francuskiej (Prix d' Aumale) wynoszącą około 5.000 zł. Od czasu swego nawrócenia, do którego przyczynił się słynny pisarz francuski Paul Claudel, laureat obecnej nagrody Mr. Jammes stał się gorliwym głosicielem w poezji ideałów katolickich, poświęcając wiele swych utworów szerzeniu czci ku Matce Najświętszej.

DUHAMEL CZŁONKIEM AKADEMJI FRANCUSKIEJ. W Akademji Francuskiej odbyła się uroczystość przyjęcia w poczet nowych członków Georges Duhamela, wybranego na miejsce opróżnione po śmierci historyka Lenotre'a. Pochwałę nowego akademika wygłosił Henry Bordeaux.

Radio.

MIKROFON W MIEŚCIE CHAŁUPNIKÓW. Jest w województwie łódzkiem małe, biedne, lecz schludne miasteczko, które dzięki niezmiernie mrówczej i ciężkiej pracy ludności, znane jest nietylko w Polsce, ale daleko poza jej granicami. Są to Brzeziny — miasto chałupników. Ten ciekawy ośrodek masowej produkcji gotowej odzieży, gdzie parę gotowych spodni nabyć można za półtora złotego, a gotowy garnitur męski za 10 złotych, nasyca nie tylko rynek wewnętrzny, ale eksportuje do Holandji, Anglji, Szwecji, Norwegji, Danji, a nawet do Afryki. Zamieszkująca miasto Brzeziny ludność to przeważnie chałupnicy, krawcy, pracujący po 18 godzin na dobę i zarabiający w niektórych działach od 7 groszy za godzinę. W środę dnia 1 lipca br. o godzinie 20.30 Radjo w ramach audycji „Mikrofonem na prowincji“ — daje [illegible] Brzezin. — Będzie to radjomontaż z życia [illegible] chałupników, odsłaniający kulisy masowej produkcji odzieży. Transmisję przeprowadzi red. B. Stefański.

OGÓLNOPOLSKI WYŚCIG KAJAKOWY NA CZEREMOSZU. Międzynarodowe górskie zawody kajakowe odbywały się dotychczasowo na Dunajcu, obecnie przewidywane jest przeniesienie ich na Czeremosz. Generalną niejako próbą przed temi zawodami — będzie ogólnopolski wyścig kajakowy, na tej górskiej rzece, przerzynającej najpiękniejsze okolice Huculszczyzny. Wysokie góry, połoniny ze stadami bydła, malownicze stroje ludności, wioski, rozrzucone nad brzegami rzeki, stanowią wymarzone wprost tło dla tej imprezy sportowej. Wyścig należeć będzie do bardzo trudnych, ze względu na kamienne łożysko rzeki, płynącej wartkim nurtem wśród wrzynających się w wodę skał. W wyścigu tym, organizowanym przez okręg lwowski Polskiego Związku Kajakowców wezmą udział jedynie składane kajaki, jedynki i dwójki. Reportaż z wyścigów wygłosi w środę, dnia 1 lipca o godzinie 22.05 prezes okręgu lwowskiego P. Z. K. mjr. J. Żuławski.

Programy stacyj radjowych.

CZWARTEK DNIA 2-go LIPCA 1936 ROKU.

Program ogólny. Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.35 Gimnastyka; 6.50 Programy lokalne; 7.20 Dziennik poranny; 7.30 Programy lokalne; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Koncert salonowy; 12.50 Chwilka gospodarstwa domowego; 12.55 Programy lokalne; 13.05 Dziennik południowy; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 Transmisja z dworca poznańskiego z przyjazdu dzieci polskich z Niemiec na wakacje do polski 16.00 Koncert; 16.45 Odczyt; 17.30 Recital śpiewaczy; 17.50 Pogadanka; 18.00 Jak spędzić święto?; 18.10 Życie kulturalne i artystyczne stolicy; 18.15 Koncert reklamowy; 18.50 Pogadanka; 19.00 Teatr Wyobraźni: „Pani zabija pana“; 19.30 „Powrót Małej Orkiestry Polskiego Radja“; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 „Nasze Pieśni“; 21.30 Sonaty; 22.00 Wiadomości sportowe; 22.15 Programy lokalne; 23.00 Program lokalny w Warszawie.

Kraków. (293.5 m). Godz. 7.30 Program na dz. bieżący; 7.35 Parę informacyj; 7.40 Muzyka z płyt; 12.55 Płyty; 14.30 Płyty; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 18.00 „Poradnik wycieczkowy“ 18.[illegible] [illegible] minut optymisty“; 18.15 „Studjo sprawozdawcze“; 18.40 Koncert reklamowy; 22.15 Muzyka lekka.

Lwów, (377.4) Godz. 7.30 Program na dzisiaj. 7.35 Parę informacyj; 7.40 Muzyka z płyt; 12.55 Płyty; 14.30 „Chwilka wytchnienia“ 15.30 Wiadomości gospodarcze; 18.00 Silva rerum; 18.05 [illegible]czów — zapomniany kat“; 18.15 Muzyka lekka z płyt; 18.25 „Minuty literackie“; [illegible] na jutro; 18.40 Koncert reklamowy; 22.[illegible] Płyty;

Warszawa. (1339.3 m). Godz. 6.50 Muzyka na płytach; 7.30 Program na dzień bieżący; 7.35 Parę informacyj; 12.55 „Nowiny leśne“; [illegible] Jak spędzić święto; 18.10 Życie kulturalne i artystyczne stolicy; 18.15 Koncert reklamowy; 22.15 Muzyka lekka z płyt; 23.00 Muzyka taneczna.

Katowice, (395.8) Godz. 6.00 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.03 Płyty; 6.28 Program na dzisiaj; 12.55 Życie artystyczne i kulturalne Śląska; 13.02 Wiadomości bieżące; 13.15 Płyty; 14.30 Wiadomości gospodarcze; 1[illegible].30 Felieton podróżniczy; 18.00 Karlikowa poczta; 18.10 „Z piosenką za miasto“; 18.35 Koncert reklamowy; 22.00 Lokalne wiadomości sportowe; 22.15 Płyty.

Humor.

Życzenie. Matka do młodej pary, wyruszającej w podróż poślubną.

— Wracajcie zdrowi i — razem!

J. OSTOWSKI.

W stulecie śmierci Ampere'a

1775 — 1836.

Upłynęło niedawno (10. VI.) sto lat od śmierci jednego z największych przyrodników ost. stulecia, Andrzeja Marji Ampere'a. Nazwisko jego zapisało się trwałemi głoskami w dziejach elektryczności. Głównym tytułem jego sławy naukowej stały się prace nad siłami wywieranemi przez prądy elektryczne. Stworzył on nowy dział nauki: elektrodynamikę. Nie można wyobrazić sobie dzisiejszego rozwoju elektryczności, jej szerokich zastosowań bez odkryć Ampere'a.

Urodzony 22 stycznia 1775 roku w Lyonie, od wczesnej młodości okazywał niezwykłe zdolności i umiłowanie pracy. W latach chłopięcych pochłonął wszystkie książki w bibljotece ojca i z zamiłowaniem oddawał się matematyce.

Lata młodości jego zostały ocienione dwoma smutnemi zdarzeniami, które wywarły głęboki wpływ na jego życie. Pierwszem była śmierć ukochanego ojca, który zginął w czasie rewolucji francuskiej na szafocie, na mocy wyroku trybunału terorystycznego za to, że miał okazywać sympatje arystokracji, a drugiem śmierć ukochanej żony po pięciu latach małżeństwa. Oba te wypadki wstrząsnęły nim tak, że do końca życia nie pozbył się pewnego rodzaju melancholji. Ukojenia w cierpieniach szukał w pracy i badaniach naukowych, ale przedewszystkiem w głębokiej wierze katolickiej i w Chrystusowej nauce.

Pierwsze jego prace z dziedziny matematyki otworzyły się mu drogę do sławy i zaszczytów, po której kroczył szybko obejmując stanowiska profesorskie w uniwersytecie w Lyonie, w Szkole politechnicznej w Paryżu i w College de France. W 39 roku życia był już członkiem Instytutu Francuskiego i wielu towarzystw naukowych zagranicznych.

Ale — jak wspomnieliśmy — główną jego zasługą było zbadanie sił, wywieranych przez prądy elekryczne. Impulsem było tu odkrycie duńskiego uczonego Oersteda, który w roku 1820 zauważył, że igła namagnesowana wychyla się ze swego zwykłego położenia, jeżeli tylko zbliżyć do niej drut, przez który przepływa prąd elektryczny. Zapoznawszy się 11 września 1820 roku z pracą Oersteda, już 18 września przedstawił Akademji francuskiej własną rozprawę, w której daje swoje własne słynne prawidło kierunku odchylenia igły magnetycznej, oraz stwierdza wzajemne przyciąganie i odpychanie prądów elektrycznych, zależnie od tego, czy kierunki ich są zgodne czy przeciwne. Użyty przez niego typ przyrządu znany pod nazwą „stolika Ampere'a“ do dzisiaj służy do wykazywania działania wzajemnego prądów elektrycznych. Dalsze doświadczenia następowały jedne po drugich, a przy pomocy ich tłómaczył zjawiska magnetyzmu ziemskiego, wykładał teorję matematyczną zjawisk elektrodynamicznych itd. On był pierwszym który rzucił myśl zbudowania telegrafu elektromagnetycznego, a nawet taki telegraf dosyć skomplikowany zbudował. Pomysł Ampere'a pochwycili Weber profesor fizyki w Getyndze oraz matematyk Gauss i w r. 1833 zbudowali pierwszy telegraf między pracownią fizyczną i obserw. astronomicznem w Getyndze. Wśród pracy i badań naukowych zmarł w Marsylji 10 czerwca 1836 roku pozostawiając niedokończone dzieło o klasyfikacji nauk. Na jego cześć wprowadzono do nauki elektryczności jednostkę miary prądów nazwaną „amperem“. Jest to prąd elektryczny, który przewodzi jeden kulomb elektryczności w czasie jednej sekundy.

Ampere — to — indywidualność potężna. Umysł czynny, rzutki, głęboki i twórczy. Gdyby nie potęga jego genjuszu, kto wie, czybyśmy już mieli to wszystko co nam daje doskonaląca się z dniem każdym elektrotechnika.

Kto zna tylko potęgę jego umysłu, a nie poznał jego duszy i serca, ten nie zna całego Ampera. Ozanam w swoich pismach („Oeuvres complètes de A. F. Ozanam“ Paris 1872) pisze, że Ampere „z punktu widzenia wiary świętej zapatrywał się na wszystko, nawet na wiedzę. Widać było jak ten mąż czcigodny, ten wielki myśliciel przed każdą tajemnicą wiary św. bez żadnej trudności korzył się do poziomu, jaki Kościół w swem nauczaniu zakreśla i klękał przed tym samym ołtarzem, przed którym klękali Karterjusz, Pascal i inni. Jakże starannie — pisze dalej Ozanam — zachowywał wszystkie przepisy i zwyczaje Kościoła, dla zepsutej natury nieraz uciążliwe, a dla serca wierzącego zawsze słodkie i drogie. Cóż dziwnego, że pod wpływem wiary świętej w jego wielkiej duszy dojrzewały owoce wszelkiej cnoty: ta jego przedziwna prostota ta skromność genialnego jego umysłu, ta wspaniałomyślność, to szukanie prawdy dla niej samej, bez żadnych ubocznych względów — ta przyjacielska uczynność i wreszcie to jego serce otwarte dla wszystkich, szczególnie dla młodzieży... Rozmowy jego kończyły się zazwyczaj podniesieniem myśli do Boga. Wtedy brał swe czoło w obie ręce i wołał:

„Jakże wielkim jest Bóg Ozanamie! — Jakże wielkim jest! a jakże małą, strasznie małą jest nasza wiedza“.

Dr. BOL. [illegible]WNOWICZ.

O ka[illegible]olicką organizację pracodawców.

Ostatnie czasy pełne niepokoju w dziedzinie zagadnienia pracy, przyniosły nam najrozmaitsze próby rozwiązywania trudności wyłaniających się niemal na każdym kroku.

Jedna uwaga narzuc[illegible] się odrazu, gdy się rozważa ten problem i gdy się patrzy, jak w praktyce to zagadnienie jest traktowane, a mianowicie, że rzecz całą rozpatruje się niemal wyłącznie z punktu widzenia pracobiorcy. Ten pracobiorca właśnie zorganizowany w różnych zrzeszeniach jest stale przedmiotem wszelkich dyskusyj i rozważań; on stawia warunki i postulaty; on jednem słowem jest osią, dookoła której zagadnienie pracy się obraca, jest centrum wszelkich rozważań w tej dziedzinie.

Nie jest moim zamiarem tutaj wykazywać, jakoby to traktowanie rzeczy miało być błędnem; chcę natomiast i to właśnie ma być treścią moich uwag, wskazać, że jednakże jest jeszcze druga strona w tem zagadnieniu pracy, mianowicie: strona pracodawców, której nie można pomijać, bo przecież jest to właśnie ta strona, pod adresem której stosowane są warunki i postulaty pracobiorców i która zresztą z całkiem zasadniczych względów nie może być pominiętą, gdy omawia się stosunki wzajemne dwóch grup wchodzących w orbitę niewątpliwego zainteresowania przedmiotem tego zagadnienia, którym jest praca.

ZAGUBIONO PRACOBIORCĘ.

Nauka katolicko-społeczna powołuje się od lat dziesiątek w dziedzinie pracy na encyklikę Papieża Leona XIII. „Rerum-Novarum". Jednakże można powiedzieć, że od bardzo niedawna dopiero zaczęto u nas w Polsce z tej encykliki wyciągać nauki nie tylko odnośnie do grupy pracobiorców, ale także odnośnie do grupy pracodawców. Było — można powiedzieć — dużem przeoczenie, jeśli początkowo uważano, że encyklika „Rerum-Novarum" ma być jedynie regulatorem praw i obowiązków dla pracobiorców, bo przecież samo przez się jest zrozumiałem, że grupy tej w gospodarstwie społecznem nie można traktować jako wyodrębnionej, a ja[illegible] [illegible] egzystencji [illegible] zawsze muszą one dotykać [illegible] i prac[illegible] [illegible]ców. To też encyklika „Rerum-novarum" [illegible] tą stroną zagadnienia pracy się zajmuje i [illegible]byby właśnie czas najwyższy, aby płynące z encykliki tej nauki pod adresem pracodawców zacząć nieco szerzej i gruntowniej traktować.

Gdziekolwiek jest pracobiorca, tam z natury rzeczy będzie i ten, który tę pracę daje, bez względu na to, czy to będzie tylko „kapitalista", czy też będzie to w czystem tego słowa znaczeniu przemysłowiec, wzgląd nie inny przedsiębiorca, w konsekwencji zaś koniecznem jest szukanie możliwości takiego układania stosunków, aby uwzględniały interes obu stron i to nie tylko materjalny, ale także i interes moralny. Traktowanie tego zagadnienia dotychczas jest jednak zdaniem mojem bardzo dalekie od zasad, jakie głosi encyklika „Rerumnovarum" i które następnie rozszerza encyklika Piusa XI. „Quadragesimo anno". Wprawdzie spotykamy od niedawna różne organizacje łączące katolików niektórych wolnych zawodów, jednakże nie jest to właściwy sposób rozwiązywania zagadnienia, o ile grupy te nie łączą się w tem właśnie przeświadczeniu, że mają być związkiem **pracodawców**, odpowiednikiem odpowiednich organizacyj pracobiorców.

O konieczności traktowania zagadnienia powyższego na równych podstawach mówi encyklika „Rerum-novarum", że „każe natura, aby w społeczeństwie owe warstwy zgodnie przystawały do siebie i odpowiednio równoważyły się nawzajem. Bynajmniej nie obejdzie się jedno bez drugiego: nie może istnieć kapitał bez pracy, ani praca bez kapitału. Ze zgody rodzi się piękność rzeczy i porządek, przeciwnie z walki ustawicznej pochodzą zamieszki i potworne zdziczenie".

Położenie gospodarcze Polski w maju

w oświetleniu Banku Gospodarstwa Krajowego.

Bank Gospodarstwa Krajowego w następujący sposób charakteryzuje położenie gospodarcze Polski w maju r. b.:

Niepomyślne objawy na rynku pieniężnym, które pod wpływem wzmożonej tezauryzacji wystąpiły w kwietniu, pociągając za sobą konieczność wprowadzenia reglamentacji dewiz, **ustąpiły stopniowo w okresie sprawozdawczym.** Odpływ wkładów z instytucyj kredytowych trwał jeszcze w maju, **lecz w końcu tego miesiąca ustał**; w początkach czerwca w wielu instytucjach **dał się zauważyć ponowny przyrost wkładów.** Wycofywane z banków kapitały zasiliły w dużej mierze prywatny ruch inwestycyjny — głównie budownictwo mieszkaniowe, a pozatem obracane były na lokaty rzeczowe w nieruchomościach i towarach, **co wpłynęło na znaczne wzmożenie obrotów gospodarczych i podniesienie produkcji przemysłowej.** Wzrost obrotów i produkcji wywołał zkolei większe zapotrzebowanie kredytowe, którego zaspokojenie natrafiało na pewne trudności, gdyż ze względu na niepomyślny ruch wkładów, **banki zmuszone były do utrzymania wysokiego pogotowia kasowego.** Zaznaczająca się na tem tle ciasnota gotówkowa nie wpłynęła jednak na stan wypłacalności, która w przemyśle i handlu była nawet nieco lepsza, niż w kwietniu. Ultimo majowe w bankach było dość ciężkie, **ale poważniejszych trudności płatniczych nie było**; w pierwszej połowie czerwca natomiast zaznaczyło się wyraźne odprężenie.

Silniejszy ruch inwestycyjno-budowlany oraz zwiększone zaopatrywanie się handlu i konsumentów w towary, **wpływają pobudzająco na produkcję przemysłową**, zwłaszcza w dziale dóbr produkcyjnych. Szczególnie **hutnictwo osiągnęło wysoki stan wytwórczości, nienotowany od dłuższego czasu.** Znaczniejszą poprawę wykazuje również przetwórczy przemysł żelazny i metalowy, drzewny oraz mineralny. Stosunkowo wysoki stan zatrudnienia utrzymał się w przemyśle chemicznym, włókienniczym i odzieżowym oraz skórniczym. Dzięki większemu zapotrzebowaniu przemysłu wzrósł zbyt węgla na rynku wewnętrznym. Wywóz węgla był nieco mniejszy, natomiast poprawił się eksport przetworów naftowych.

Przemysł przetwórczy zwiększał zatrudnienie, dzięki czemu liczba zarejestrowanych bezrobotnych **spadła w maju o przeszło 60.000.** Silniejsze odciążnie dla rynku pracy stanowią pozatem roboty publiczne. Zwiększone zakupy wyrobów przemysłowych **wykazuje w obecnym sezonie rolnictwo**, którego sytuacja finansowa niewątpliwie wzmocniła się. Poprawa występuje zwłaszcza w drobnem rolnictwie, które jest głównym dostawcą produktów hodowlanych. Ceny tych artykułów bowiem utrzymały się na dość korzystnym poziomie, a częściowo nawet zwyżkowały.

Wzrost obrotów handlowych zaznaczył się w maju w dość znacznych rozmiarach, tak w handlu hurtowym, jak i detalicznym. Obroty towarowe z zagranicą były nieco mniejsze, wykazując nadal podwyżkę wywozu nad przywozem; były one jednak znacznie wyższe, niż w tymże okresie r. ub. Ceny towarów miały naogół tendencję zwyżkową, zwłaszcza w odniesieniu do artykułów rolnych. Jednocześnie wzmogły się w zawodach sezonowych dążenia robotników do podwyżki płac.

W Szanghaju odbyły się demonstracje



antyjapońskie. 10.000 studentów manifestowało przeciw przemytnictwu japońskiemu na granicach północnych Chin oraz przeciw wzmocnieniu garnizonów japońskich w Pejpinie i Tjensinie.

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

lipiec.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Ceny giełdowe zboża.

Na giełdzie zbożowo-towarowej w Krakowie notowano we [illegible]torek dn. 30 czerwca nast. ceny:

Zboża. Psz[illegible]ica dworska czerw. stand. 22.00—22.50; biała stand. 21.75—22.25; targ. stand. 21.25 do 21.50; **żyto** dworskie stand. 14.25—14.50; targowe stand. 13.90—14.10; owies dworski stand. 15.00 do 15.25; targ stand. 14.50—14.75; jęczmień dwor. 15—16; targowy 14—14.25; kukurudza krajowa 14.50—[illegible].

Artykuły strączkowe. Groch Wiktorja 31—33; **pół Wiktorja** małop. 26—28; **zwykły jadalny** 25—27; polny pastewny 18—19; polny do siewu 21—22; fasola cukr. biała (jasiek) 30—32; biała 22—26; klockowa 24.50—25.50; długa 24—25; Wachtel 19.50—20; **bobik do siewu 15—15.50; wyka ciemna** 18—18.50; szara 17—17.50; peluszka 21—22; łubin **żółty** 14—14.50; niebieski 10.50—10.75; seradella podw. czyszcz. 31—32.

Artykuły pastewne. Makuchy rzepakowe 14.50 do [illegible]; lniane 37-[illegible] procent biał. i tłusz. 16.50—1[illegible]; soja śrut ok. 44-4[illegible] proc. biał. i tłusz. 22.50—23; siano słodkie 6—6.50; średnie 5—5.50; kwaśne [illegible]; potraw[illegible] 3—[illegible]; koniczyna pastewna 7—7.50; [illegible]ługa 2.80—3; mierzwa luzem 2.50—2.80; zi[illegible]ki stołowe [illegible].75—3.

[illegible]ona. Rzepak zimowy z workiem 42—42.50; r[illegible] czyszczony letni z workiem 40.00—41.00; s[illegible] lniane z workiem 90 proc. basis 36—37; ma[illegible]bieski z workiem 60—62; szary 57—58; k[illegible] krajowy czyszczony 95—100; koniczyna [illegible]s czerw. atest. 148—152; bez kanianki 130 do [illegible]; surowa czerwona 105—115; tymotka bez ka[illegible]est. 98 proc. czyst. 50—55; targowa 35—40; [illegible]ta z workami 12—13.

[illegible]twory młynarskie. Mąka pszenna gat. I st. wy[illegible] 20 proc. 37—38.50; gatunek IA st. wym. [illegible] proc. 3[illegible].50—35.50; gat. IB st. wym. 0-55 proc. [illegible].50; gat. IC st. wym. 0-60 proc. 31—31.50; [illegible] 0-95 proc. 27.50—28; mąka żytnia okręgu Krakowskiego I gatunek st. wym. 0-50 procent [illegible]—24.00. I gatunek st. wym. 0-65 proc. 23.00—[illegible]; razowa 0-95 proc. 18.25—18.75; mąka ż. okręgu Poznańskiego I gatunek st. wym. 0-50 procent [illegible]—24.50; otręby żytnie standart. 9—9.25; [illegible]ne średnie 9.00—9.25; perłówka 33—34; [illegible] fabryczny z workiem 21.50—23; chłopski [illegible]—19.50; siekanka jęczm. fabr. z wor[illegible] 2[illegible]; chłopska bez worka 19.50—20; kasza [illegible]a fabr. 31—32; chłopska 29—30; tatarczana 28—28.50; łamana 26—26.50.

[illegible] spokojna, podaż mała, dowozy lokal.

Sport

CRACOVIA — RUCH 9:0 (2:0).

Towarzyskie zawody rozegrane na boisku Cracovii z mistrzem ligowym — przyniosły temu ostatniemu niespodziewaną porażkę. Kilka zaprzepaszczonych przez białoczerwonych „murowanych" pozycyj — byłyby dały wynik dwucyfrowy. Gra od samego początku prowadzona była w bardzo żywem tempie. O ile w pierwszej połowie zawodów gra Cracovii budzi pewne zastrzeżenia, a to wskutek słabej pomocy, nieobstawiania graczy przeciwnika — i niecelnych strzałów napadu — o tyle w drugiej połowie zmazali swą winę białoczerwoni — grając kombinacyjnie — umiejętnie i celowo przeprowadzając swe ataki, czego dowodem 9 bramek po stronie przeciwnika. Trudno kogoś ganić. Cała drużyna grała bardzo ladnie i ambitnie. Stopień miał „swój dzień" strzelając rekordową ilość 5 bramek, po jednej strzelili Korbas, Malczyk, Zembaczyński i Góra. Na wyróżnienie również zasługują dzielni obrońcy Lasota i Doniec. Pomoc w pierwszej połowie gry słaba, w drugiej znacznie się poprawiła. Bramkarz Pawłowski jeszcze niepewny — i przyznać trzeba, że miał dużo szczęścia, unikając straty przy zbyt ryzykownych wybiegach z bramki.

Drużyna gości zawiodła na całej linji — i nie zdołała uzyskać nawet honorowego punktu. Winą tu leży po stronie obrony, zwłaszcza Giemza, który był słaby, oraz pomocy. Atak nie potrafił wykończyć pozycyj i pozwalał sobie odbierać raz po raz piłkę. Ofiarna gra Peterka i Wilimowskiego bez efektywnego rezultatu. Bramkarz Kurek, zastąpiony w drugiej połowie przez Tatusia, także nie potrafił przeciwstawić się celnym strzałom przeciwnika. Widzów ponad 3.000. Sędziował dobrze p. Kerc. **(dz.)**

RUCH — WISŁA 1:0 (1:0).

Ligowe zawody rozegrane w dn. 28. VI. w Wielkich Hajdukach — przyniosły tym razem zwycięstwo Ruchowi, — który ze strzału Włodarza uzyskał jeden punkt. — Gra naogół mało ciekawa — toczyła się pomiędzy obydwoma atakami drużyn. Wisła wystąpiła bez Artura i Łyki, oraz utraciła w 10 minucie gry kontuzjonowanego na boisku Sarnę. — Bardzo dobremi byli na boisku Kotlarczykowie, oraz Madejski, Sitko i Szumilas. Z drużyny Ruchu dobrym był Włodarz, natomiast słabi Wilimowski i Urban z napadu.

— 0-0-0 —

Mistrzowstwa Okręgu krakowskiego dały następujące wyniki: Podgórze — Krowodrza 1:0., Legja — Olsza 4:2., Makkabi — Garbarnia I b. 3:1., Nadwiślan — Wisła I b. 5:1., Grzegórzecki — Korona 5:3., Fablok — Zwierzyniecki 2:1.

Kispesti — Lwów 2:1 (2:1). Rozegrane we Lwowie zawody towarzyskie pomiędzy węg. drużyną Kispesti a reprezent. Lwowa, przyniosły zwycięstwo Węgrom. Zawody te nie należały do zajmujących. Węgrzy okazali się drużyną przeciętną. Drużyna lwowska nie wykorzystała szeregu sytuacyj zwłaszcza w drugiej połowie gry — wskutek słabego zgrania napadu. Jedyną bramkę strzelił górnym strzałem Żurkowski. Z gości uzyskali po jednym punkcie Dery i Havas.

——— ● ———

WYBÓR PREZESA K. O. Z. L. A. W dniu 27 ub. m. na nadzwyczajnem walnem zebraniu Krak. Okr. Zw. Lekkoatletycz nego wybrano nowego prezesa w osobie dr. Karola Bunscha. Byli kilkuletni prezes płk. Aleksander Wójcicki wybrany został prezesem honorowym okręgu.

Z KOLARSTWA. W ub. niedzielę odbył się doroczny wyścig kolarski o nagrodę przechodnią ś. p. b. kap. sport. sekcji kolarskiej R. K. S. Legja. Na starcie zjawiło się 14 zawodników — na trasie 70 klm. dla stowarzyszonych, wiodącej Kraków—Mogilany —Głogoczów—Kraków. — Zwycięzył Wandor (Legja) w czasie 1:56,46. — Dla niestowaszyszonych na 25 klm. — pierwszy przybył Świętek w czasie 55 m. 03 sek.

Uroczystości ku czci chłopa-bohatera.

Uroczystości poświęcenia kopca w Nowosielcach ku czci chłopa-bohatera, wójta Michała Pyrza — o czem wczoraj pokrótce donosiliśmy — miały przebieg rzeczywiście imponujący. Według prowizorycznych obliczeń przybyło tam około **200 tysięcy włościan z powiatu przeworskiego i innych, nawet odległych.** Porządek utrzymywała specjalna **straż porządkowa w liczbie około 5.000 osób. Generał Rydz-Śmigły** przybył o godz. 10-tej rano wraz **z wojewodą lwowskim Wł. Beliną Prażmowskim i gen. Wieczorkiewiczem.** Gości powitał wójt Zmora. Po przywitaniu gen. Rydz-Śmigły udał się na plebanję, gdzie powitał go proboszcz **ks. kan. Ulanowski,** a następnie **ks. biskup Barda.** Następnie ks. biskup dr. Fr. Barda odprawił Mszę św. polową, po której wygłosił kazanie, wskazując na Pyrza, jako bohatera, który stawał w obronie wiary i Ojczyzny. Po kazaniu imieniem ludności Nowosielec przemówił **przedstawiciel komitetu obchodu** Słysz, — wiceprezes Zarządu Stron. Ludowego.

„My, chłopi — mówił mówca — chcemy być Polsce podporządkowani i chcemy, **aby chłop miał w Polsce prawo do trzymania w swych twardych dłoniach sztandaru Państwa Polskiego!**

Michale Pyrzu! Wójcie i gospodarzu nowosielecki! Niech twój duch chłopski przyświadczy, że z gorącego serca mówię prawdę, niech **cały Naród uwierzy, że może żyć bezpiecznie w państwie i gromadzie,** nad której całością czuwa chłop polski.

Michale Pyrzu! Na blask twojej legendy przysięgamy, że krew twoja i wola będą nam chłopom polskim przymierzem. Z całym Narodem polskim i jego zbrojną potęgą, nie straszne **są nam moce przeciwne i nikt nie ruszy granic Polski, nad których całością czuwają miljony ludu polskiego! Wielkie przemiany dokonały się w masie chłopskiej od czasu Michała Pyrza. Dziś świadomi jesteśmy naszych obowiązków** wobec Narodu i Państwa, a w pierwszym rzędzie obowiązku obrony państwa! Podatek krwi, który gotowi jesteśmy złożyć, nie traktujemy ani jako łaski wobec Ojczyzny, ani jako uprzejmości, za którą żąda się zapłaty, bo daniny życia nie można odpłacić!

Mamy nietylko prawo, ale i obowiązek wołać, że odsuwanie masy chłopskiej od należnego jej udziału w sprawach politycznych, że pozbawienie tej masy praw politycznych może się odbić fatalnie na państwie w chwili, gdy będzie potrzebowało chłopskiej ofiarności, chłopskiej krwi i chłopskiego życia!

Wierzymy, że udział armji z naczelnym wodzem Rydzem - Śmigłym w uroczystościach ku czci chłopa bohatera Michała Pyrza, jest **zapowiedzią większego, niż dotychczas zrozumienia dla tych rzeczy, których masa chłopska pragnie i o które woła“!**

Po przemówieniu p. Słysza, uczestnicy uroczystości udali się pod kopiec przy starym kościele parafjalnym. **Aktu poświęcenia dokonał ks. biskup Barda.** Po tym uroczystym akcie złożone zostały wieńce od wojska i organizacyj. **Pierwszy wieniec od armji polskiej, ozdobiony wstęgami Virtuti Militari złożył osobiście gen. Rydz-Śmigły,** który też wysypał na kopiec ziemię z pobojowisk walk z Kantymirem w województwach tarnopolskiem i stanisławowskiem. Następnie odbyła się **defilada, którą przyjął gen. Rydz-Śmigły wraz z wojewodą Beliną-Prażmowskim.** W defiladzie oprócz wojska wzięły udział **formacje Stronnictwa Ludowego.** Defilowało również kilka eskadr w ilości 82 samolotów.

W tym samym dniu wczesnym rankiem **we wsi Grzęska, oddalonej o trzy kilometry od Nowosielec, obradowali członkowie Stron. Ludowego w ilości około 150 tys.** Między innymi przemawiał Gruszka, prezes Stronnictwa Ludowego na Małopolskę Zachodnią. Po uchwaleniu rezolucyj doniosłych, włościanie ruszyli do Nowosielec na uroczystości. W czasie defilady przed podjum, gdzie siedział gen. Rydz-Śmigły, podeszła grupa członków zarządu głównego Stron. Ludowego, a Wacław Krzeptowski z Zakopanego wzniósł okrzyk:

„Niech żyje Rzeczpospolita Polska! Niech żyje silna armja polska! Niech żyje Stronnictwo Ludowe! Żądamy powrotu Wincentego Witosa i towarzyszy! Niech żyje rząd chłopski z Witosem na czele!“

W tym momencie pochyliły się sztandary organizacyj ludowców. Krzeptowski głęboko pokłonił się gen. Rydzowi-Śmigłemu, który w odpowiedzi zasalutował.

Następnie delegaci Stronnictwa Ludowego **wręczyli gen. Rydzowi-Śmigłemu petycję,** zawierającą żądania polityczne Stron. Lud. W rezolucji tej powiedziano m. in., że „zgodnie z uchwałami Kongresu Rady Naczelnej oraz miljonowej rzeszy chłopskiej, zebranej na święcie ludowem, nie opuszczą ani nie wyprą się emigrantów politycznych Wincentego Witosa, Władysława Kiernika i Kazimierza Bagińskiego, którzy cierpią nie za swojo czyny osobiste, lecz za działalność Stronnictwa“.

„Stronnictwo Ludowe — czytamy dalej w uchwalonych rezolucjach — na pierwszym planie stawia sprawę ugruntowania naszej państwowości przez zapewnienie Polsce bezpieczeństwa i siły na zewnątrz.

„Zebrani oświadczają, że **Stronnictwo Ludowe gotowe jest poprzeć z całą gotowością i gorliwością wszystkie wysiłki, zmierzające do podniesienia obronności państwa,** osłabionej m. in. wskutek polityki zagranicznej“.

Dalej rezolucja domaga się: „Konstytucji, opartej na podstawach demokratycznych, zmiany ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu, rozwiązania obecnych Izb ustawodawczych i nowych bezstronnych wyborów na zasadach demokratycznych, **zlikwidowania dotychczasowych praktyk administracyjnych, sprawiedliwego, tylko na prawie i sumieniu opartego wymiaru sprawiedliwości“.**

Następnie rezolucja głosi, iż monopoliczne wiązanie spraw armji i obronności państwa z jednym obozem i ugrupowaniem politycznem wyrządzi niewątpliwie państwu nieobliczalne szkody“.

Wkońcu **petycja domaga się zmiany systemu rządowego** i spodziewa się warunków, któreby umożliwiły powrót emigrantów politycznych.

Gen. Rydz-Śmigły odebrał z rąk delegacji petycję.

Eden rozmawia[...]equzem



[...] przeszło godzinę, lecz narazie nie są znane bliższe szczegóły tej rozmowy. Na zdjęciu widzimy min. Edena wychodzącego z gmachu poselstwa abisyńskiego w Londynie.

W Palestynie sytuacja bez zmiany.

WŁADZE NAKŁADAJĄ KONTRYBUCJE NA WIOSKI ARABSKIE.

Sytuacja w Palestynie pozostaje bez zmian, a strzelanina oraz akty sabotażu trwają w dalszym ciągu. Około północy z niedzieli na poniedziałek w miejscowości Kalia dokonano **ataku, który jednak został odparty przez policję i straż granicy transjordańskiej.** Ofiar w ludziach nie było. Strzelaninę zanotowano w dzielnicy Beitvogan w Jeruzolimie, oraz na peryferjach w Jaffie i Tel-Avivie. W tej ostatniej miejscowości lekko raniono jednego Żyda. — **Aresztowano napastników, posiadających karabiny.** W dzielnicy Manszieh w Jaffie wykryto kilka nieszkodliwych bomb. W Tiberias wybuch bomby lekko uszkodził dom. Koło Zichron Jacob został ciężko raniony strażnik żydowski. **Policja przeprowadziła rewizję w kilku wsiach arabskich** i znalazła broń i amunicję. Aresztowano kilka osób. Patrol policyjny był ostrzeliwany w Beisan. Trzech policjantów brytyjskich zostało rannych. W związku z tem, **władze nałożyły zbiorową kontrybucję na miasteczko w wysokości 300 funtów palestyńskich,** które odrazu ściągnięto. W kilku miejscowościach **nieznani sprawcy zniszczyli znaczne ilości drzew.** W Jaffie gmach rządowej szkoły żeńskiej, znajdujący się obecnie w budowie, poważnie uszkodzono naskutek podłożenia ognia. W całym kraju zanotowano szereg **wypadków przecięcia drutów telefonicznych.**

—o-o-o—

Auto premjera sieje panikę.

Niemałą sensację, a gdzieniegdzie i popłoch, wywołało w niedzielę na Śląsku pojawienie się samochodu Ministerstwa **Spraw** Wewnętrznych, które widziane było **na trasie Wisła — Bielsko — Katowice.** Przejazd tego samochodu był wszędzie sygnalizowany, jako iż nie było wiadomo, czy przypadkiem nie odbywa nim podróży inspekcyjnej premjer i min. Spr. Wewn. gen. Składkowski, który nie zwykł swych wizyt zapowiadać. Tu i ówdzie poczyniono nawet w związku z sygnalizowanym przejazdem tego samochodu pewne przygotowania na wszelki wypadek. — Tymczasem okazało się, że samochód ten podążył prosto do Katowic, gdzie po krótkim postoju przed hotelem „Polskim“, został ulokowany w garażach wojewódzkich. Tam też w pokojach gościnnych, zamieszkał przejeżdżający tym samochodem przez Śląsk, zastępca dyrektora jednego z departamentów Min. Spraw. Wewnętrznych.

Szukalski skazany na trzy miesiące aresztu.

Sąd okr. w Warszawie ogłosił wyrok w sensacyjnym procesie artysty rzeźbiarza St. Szukalskiego i redaktora tygodnika „Myśl Polska“ M. Jaculewicza, **oskarżonych o znieważenie sen. Jastrzębowskiego.** Sąd uznał winę dwu oskarżonych za dowiedzioną i skazał Szukalskiego na 3 mies. aresztu, Jaculewicza zaś na miesiąc i 2 tygodnie aresztu. Kary te zostały **zawieszone na okres trzech lat.** W motywach wyroku sąd podkreślił, że zarzuty zawarte w artykule pod adresem sen. Jastrzębowskiego były **nieprawdziwe i hańbiące** go. Oskarżeni żadnych dowodów prawdy nie przedstawili. Przewód sądowy wykazał, że znieważenia dopuścili się z pełną świadomością. **Wyraz „kacet“ i „kalkulant“ rzucony pod adresem artysty prof. Akademji Sztuk Pięknych i senatora Rzplitej godzi wprost w godność osobistą prof. Jastrzębowskiego.**

Ze względu na dotychczasową niekaralność oraz sam fakt, iż skazujący wyrok posiada doniosły wpływ moralny, sąd uznał za możliwe zawiesić oskarżonym odbycie kary.

O „dzielnicowości“
na ziemiach zachodnich.

W korespondencji swojej **„Z nad ujścia Brdy“** p. Fr. Bł. poruszył na łamach „Głosu Narodu“ drażliwą kwestję stosunku elementów napływowych z innych dzielnic Polski do miejscowej ludności w Wielkopolsce. Uwagi te zastosować można śmiało nietylko do Wielkopolski, ale i do Pomorza, a częściowo i do Górnego Śląska, gdyż w całej b. dzielnicy pruskiej istnieje to zagadnienie, zwykle bywa uogólniane, podciągane ryczałtowo pod „dzielnicowość“, pod „zazdrość“ i t. p. Ten zarzut uogólniania muszę postawić także szanownemu korespondentowi „Głosu Narodu“, choć — przyznaję — szczupłe ramy korespondencji nie pozwoliły jej autorowi wypowiedzieć się szerzej.

Jest rzeczą znaną, że w r. 1920. po patrjotycznych uniesieniach ludności dzielnic zachodnich w chwili powstawania Polski, po wzruszającej ofiarności na rzecz państwa, po entuzjaźmie dla wszystkiego co polskie, dla mowy ojczystej, dla braci z innych dzielnic — nastąpiły czasy mniej radosne dla Wielkopolan i Pomorzan. Pierwszym zgrzytem był na**jazd „paskarzy“ z b. Kongresówki** na ziemie zachodnie. Zaczęto wywozić **nagwałt wszelką** żywność, śrubując ceny i płacąc **markami polskiemi** za produkty, których także **było mało** w Wielkopolsce, czy na Pomorzu.

Drugim zgrzytem był najazd „niebieskich ptaków“, darmozjadów, nieponiów, **osobników,** którym się grunt palił pod stopami w Małopolsce czy w b. Kongresówce. „Inżynierzy“, „doktorzy“ i inni „dyrektorzy“ grasowali dość długo na terenie dzielnic zachodnich, dość długo siali zamęt i psuli reputację okolic, z których przybyli, aż wreszcie osiedli w jakimś urzędzie czy instytucji (fakty nierzadko **spotykane**) lub wylądowali w kryminale.

Te różne wyczyny niepewnych elementów, **niski poziom kultury, blaga i rozpychanie się łokciami** sprawiły, że ludność miejscowa zaczęła patrzeć na przybyszów **z pogardą.**

Na opróżnione po Niemcach miejsca w administracji państwowej i samorządowej zaczęły napływać teraz rzesze urzędników z Małopolski i b. Kongresówki. Był to element wówczas **potrzebny i pożądany** i przyczynił się on rzeczywiście do ożywienia i umocnienia polskości w dzielnicach zachodnich. Charakterystycznem jest, że **Małopolanie, głównie młodzież bardzo łatwo zżywa się z Wielkopolanami i Pomorzanami, b. silnie podkreślając swą przynależność do przybranej ojczyzny regjonalnej.**

Tymczasem jednak z upływem lat dorasta młodzież miejscowa, kończy gimnazja, kształci się na uniwersytetach i — staje przed zamkniętemi drzwiami. U siebie, w Wielkopolsce i na Pomorzu, spotyka przepełnienie w wszelkich zawodach i urzędach. Gdyby przynajmniej na opróżnione miejsca przyjmowano miejscowych — ale przeciwnie. Górę teraz mają „Królewiacy“.

Do dnia dzisiejszego Warszawa nasyła stale swoich ludzi na stanowiska w administracji państwowej tak, że procent urzędników-Wielkopolan wyraża się w Poznańskiem liczbą 4 do 10.

Jest rzeczą zrozumiałą, że takie stosunki nie mogą napawać szczególną radością społeczeństwa dzielnic zachodnich. Rozgoryczenie jest wielkie.

Ale zajmijmy się jeszcze drugą stroną medalu, o wiele przykrzejszą i smutniejszą.

W ostatnich czasach wszystkie dzienniki zrobiły „rachunek sumienia“ z stosunków politycznych i gospodarki polskiej za kilka ubiegłych lat. W przypływie szczerości obwiniono minione rządy o cały szereg grzechów, jak: marnotrawienie grosza publicznego, brak celowości w zarządzeniach, samowola odpowiedzialnych czynników, „kiełbasy wyborcze“ (proces dr. Twardowskiego na Pomorzu), protekcjonizm, łapówki, zaklamanie ideowe i t. d. i t. d.

Te wszystkie grzechy **sprawiły** ogromne spustoszenia, ale największą szkodę wyrządziły chyba na Pomorzu. Tu w dodatku wykonawcami „polityki“ byli Królewiacy, postępujący twardo, nieoględnie, butnie, jak nasza panująca [...]wej (proces inspektora szkolnego w K[...]rzynie) a w gruncie rzeczy nie uznawanej pod wieloma względami Pomorzanom. Pr[...] co chwila wychodziły na jaw jakieś intrygi, jakieś chytre spekulacje, na których państwo traciło setki tysięcy (może w innym artykule powrócę do tej „działalności“), delegacje i łapówki.

Stosunki te, panujące przez szereg lat, skończyły się one bynajmniej wywołały bokie urazy i rozgoryczenie niechęć do panującej rasy“ rodem z Polski B, ale do ca[...] systemu „sanacyjnego“, to też istnieje w[...] ludu pomorskiego przeświadczenie [...] wiary w lepszą przyszłość, nienawiść do[...] raźniczości.

To są skutki ślepej polityki na Pomorzu. Czy Warszawa niczego nie widzi?

Mówiąc zatem o „dzielnicowości“ na[...] nie ziem zachodnich, należy uwzględnić wyższy stan rzeczy i wówczas mo[...] racje przyzna się Pomorzanom i W[...] nom. Nie wolno zaś uogólniać i pot[...]

KONRAD N[...]

...su Na-
...V. Te-

...niedziałek ob-
...święto pułko-
...ych odbyła się
...go defilada, którą odebrał
...wódca O. K. Lwów.

...Y STRAJK. Robotnicy pra-
...przebudowie drogi Kulparkow-
...li w sobotę strajk okupacyjny.
... podwyżkę płac. Strajk ma prze-
...y i zostanie, prawdopodobnie
...kwidowany.

...E AUTO. Za rogatką gródecką
...rafinerji spirytusu wydarzyła się
...lek katastrofa samochodowa. —
...knięcia opony samochód prywatny
...rowadzony przez ... Wie-
...laszyckiego, skręcił nagle w bok.
... żelazny słup przewodów elektr.
...erzenia zapaliła się w motorze ben-
...te auto stanęło momentalnie w pło-

...rzytomności umysłu ... i pa-
...ień szybko ugaszono. Jadący autem
...i p. ... wyszli z tej ka-
...wanku, — natomiast samochód
...zenia.

...ZONY KOŃ. Na ul. Zielonej spłoszył
...przężony do wózka, przyczem jadący
...em Wład. Ostrowski wypadł na bruk,
...łuczenia czaszki i złamania prawej
...ym stanie przewieziono go do

...ADZIEŻ. Do mieszkania Jó-
...iewicza 57) dostali się po
...y złodzieje, unosząc ze sobą
...gólnej wartości 3.000 zł.

———oOo———

...ATR WIELKI.
...amach".
...„Zamach".

...AR ... LWOWSKICH.
...„Floris Bell".
...oktor X".
...dzina dra Morgana".
...z nazwiska".
...odek na froncie".
...oberta".
...la ...".
...
...at to forsa".
...
...nuszkieletorów".
...iezka".
...ieczka".
...: „Tajemnicza dama" i rewja
...A: „Ładyjscy piechurzy".
...bciałbym, a boję się".

———oOo———

...omisja archiwalno-muzealna.

...odbyło się w Ratuszu zapowie-
...dawno konstytuujące posiedzenie
...archiwalno-muzealnej Rady miej-
...rzywitaniu zebranych p. przewod-
...prez. Dr. Weryński — przedstawił
... miejskich i ich pomieszczeń oraz
... całokształt zagadnień i zadań, ja-
... na rozpatrzenie i zaopinjowanie
...sję. Przedstawiwszy wyczerpują-
...projekty i zamierzenia zarządu
...nio do muzeów i zbiorów miej-
...ch pomieszczeń, — zaproponował
...rawnienia prac p. ławnika Dr. Pora-
...go na swego zastępcę, co podkomisja
...yślnie uchwaliła.

...dyskusji zabrali głos pp. prof. Chyliń-
...r. dr. Czołowski i dyr. dr. Barwiński,
...jąc podziękowanie za powołanie do ży-
...komisji. Dla opracowania szczegółowe-
...u prac, podkomisja wyłoniła ze swego
...ściślejszy komitet w osobach: p. wice-
...r. Weryńskiego, p. ławnika dr. Poratyń-
...czelnika Wydziału VIII. Z. M. Sto-
... dr. Czołowskiego, który na naj-
...siedzenie Podkomisji przedstawi
... projekty i wnioski.

...astą rocznicę utworzenia M.-O. A. O.

...rocznicę utworzenia Małopolskich
...Armji Ochotniczej uczczono we
...poniedziałek uroczystem nabożeń-
...ściele OO. Dominikanów. W na-
...zięli udział przedstawiciele władz
...wojskowych, delegacje organiza-
...uchich, oddziały wojskowe i ucze-
...tnych walk.

...żeństwie nastąpiła dekoracja Krzy-
...A. O. uczestników walk, oraz gma-
... Oszczędności, gdzie przed 16 laty
...manda 205 p. a. p. Piękne prze-
...sił dr. Stefan Uhma, dyrektor
...sząc w zakończeniu okrzyk na
...skiej i gen. Rydza-Śmigłego.

...czka na „Polską Górę".

...rocznicy 20-lecia chlubnych i ofiar
...Legjonów pod Kostiuchnówką na

Wołyniu Komenda Okręgowego Koła „Piątaków" B. Żołnierzy 5 pułku piechoty Legjonów Polskich we Lwowie organizuje regjonalną wycieczkę w dniu 5 i 6 lipca br. na Polską Górę dla członków wszystkich Kół Pułkowych i ich rodzin okręgu lwowskiego. Koszt przejazdu koleją w obie strony wynosi około 10 zł. od osoby. Zgłoszenia przyjmuje i udziela bliższych informacyj do dnia 1 lipca br. Sekretarjat Koła „Piątaków" przy Związku Legjonistów ul. Jabłonowskich l. 11 w środy i soboty od godziny 18—20.

Dla zdrowia dzieci.

W parku Jordana odbyło się w dniu 28 czerwca uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego niemal ukończonego już pawilonu dla półkolonij dziecięcych, budowanego przez Krakowskie Tow. Przeciwgruźlicze. Uroczystość za szczycili swą obecnością: **Ks. Metropolita dr. A. S. Sapieha**, który dokonał aktu poświęcenia, wojewoda krakowski **płk. M. Gnoiński**, prezydent miasta **dr. M. Kaplicki**, delegat Min. Op. Społ. nacz. **dr. Hessek**, dyr. kolei **Inż. Wołkanowski** oraz liczni przedstawiciele świata lekarskiego, młodzieży akademickiej i obywatelstwa Krakowa. Przybywających witał Zarząd Towarzystwa z prezesem **prof. dr. Latkowskim** na czele i Komitet budowy w osobach prof. inż. W. Krzyżanowskiego, nacz. inż. Boratyńskiego i inż. arch. Kreislera. Piękne tło uroczystości stanowiła licznie zebrana dziatwa z tegorocznych, czynnych już półkolonij, przyszli, ma li mieszkańcy nowego gmachu.

Po dokonaniu poświęcenia kamienia węgielnego pierwszy przemówił **Ks. Metropolita Sapieha**, dziękując w serdecznych słowach Towarzystwu za pracę tak doniosłą dla zdrowia dzieci i podnosząc jej duże trudności w atmosferze biernego dotychczas stanowiska społeczeństwa wobec zagadnień walki społecznej z gruźlicą. Następnie zabrał głos prezes Towarzystwa, **prof. Latkowski**, który wyraził podziękowanie przedstawicielom władz za przybycie i stałe popieranie celów Towarzystwa. Prof. Latkowski zobrazował szczegółowo cały okres pracy przygotowawczej, podjętej przez Sekcję Pań i podniósł zasługi, jakie przy budowie pawilonu położył prez. miasta dr. Kaplicki, przesądzając pomyślnie sprawę gruntu pod budowę, jakoteż i wydatną pomoc finansową, z jaką ze swego resortu pośpieszył wicemin. Opieki Społ. dr. Piestrzyński. Przemówienie swoje zakończył prof. Latkowski apelem do obecnych i do społeczeństwa, aby przez dalszą pomoc moralną i materjalną doprowadzić zamierzony plan do końca.

Skolei przemówił **nacz. dr. Hessek**, który imieniem Min. Opieki Społ. wyraził Zarządowi Towarzystwa podziękowanie za dokonaną pracę i zapewnił o dalszem poparciu Ministerstwa.

Prez. miasta dr. Kaplicki w dłuższym wywodzie przedstawił pogarszające się warunki życia ludzi w wielkich miastach. Największy grzech popełniają miasta wobec dzieci, zwłaszcza dzieci biedoty miejskiej. Nowowzniesiony pawilon takim dzieciom przedewszystkiem będzie służyć, wydobywając je ze środowiska suteren i poddaszy.

Imieniem młodzieży lekarskiej U. J. przemawiał jeszcze abs. med. Fabjański. Po przemówieniach sekretarz Towarzystwa dr. St. Karasiński odczytał akt erekcyjny.

Po odczytaniu aktu erekcyjnego obecni złożyli na nim podpisy, **poczem Ks. Metropolita i p. Wojewoda rzucili pierwsze kielnie zaprawy przy jego zamurowaniu. P. Wojewoda Gnoiński zadeklarował przytem dar na budowę w kwocie 100 zł. i stały fundusz na całoroczne utrzymanie 1 dziecka w półkolonji.**

Piękną uroczystość zakończył chóralny śpiew zgromadzonej dziatwy.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

PRYMICJE O. ANZELMA JEZIERSKIEGO. W kościele OO. Dominikanów w niedzielę 28 b. m. Ks. Biskup Rospond udzielił święceń kapłańskich jednemu z członków zakonu dominikańskiego O. Anzelmowi Jezierskiemu, który dnia następnego odprawił w kościele OO. Dominikanów o g. 10 uroczyste prymicje i udzielił swoim współbraciom zakonnym oraz licznie zgromadzonym wiernym kapłańskiego błogosławieństwa.

MSZA ŚW. Arcybractwa Przenajśw. Sakramentu odprawiona zostanie w czwartek, 2-go lipca w kościele SS. Felicjanek na Smoleńsku o godz. 8-mej.

KRWAWA AWANTURA NA ZEBRANIU UKRAIŃSKIEM.

W miejscowości Stare Brody obchodzili Ukraińcy święto „Proświty" na boisku klubu sportowego.

Do zebranych w liczbie kilku tysięcy osób, przeważnie ze sfer inteligencji, zaczął przemawiać dr. Włodzimierz Lewicki, adwokat z Podkamienia. W przemówieniu swem nakreślił w dosadnych, ostrych słowach stosunki panujące w Sowietach. **Nie podobało się to pewnym ludziom obecnym na zebraniu, którzy wśród wrogich okrzyków ruszyli ku trybunie. Wywiązała się ogólna bójka na pięści, laski i noże, przyczem kilkadziesiąt osób odniosło lżejsze i cięższe rany.** Ranny został też i mowca dr. Lewicki, którego razem z innymi odwieziono do szpitala.

——:oOo:——

Przedstawiciele Turcji w Montreux.



W Montreux odbywa się obecnie konferencja nad kwestją Dardanelów. Turcja wysunęła żądanie ponownego ufortyfikowania tej cieśniny. Na zdjęciu z lewej: turecki poseł w Londynie Fethi Okyar, a obok niego turecki minister spraw zagranicznych Ruszti Aras.

ECHA LISTOPADOWYCH DEMONSTRACYJ STUDENCKICH.

W dniu dzisiejszym toczyły się w Sądzie Okr. Karnym sprawy, będące echem demonstracyj studentów z listopada ub. roku po nabożeństwie za duszę ś. p. studenta wileńskiego Wacławskiego. Sąd rozpatrywał naprzód sprawy pp. Modelskiej i Krautwaldowej, oskarżonych o podburzanie w czasie owych demonstracyj. **Obie zostały uniewinnione.** Pozatem sąd rozpatrywał odwołanie się studentów Bielatowicza, Trecza i Sikory od wyroku sądu starościńskiego, skazującego ich na karę po 14 dni aresztu za organizowanie pochodu w czasie wspomnianych demonstracyj. **Sąd Okr. orzekł grzywnę 50 zł. z zamianą w razie nieściągalności na karę 10-dniowego aresztu.** Studentki bronił mec. Pozowski, studentów mec. Pozowski oraz mec. Stuhr.

Kronika krakowska

1. Środa: Przem. Krwi P. J., Juljusza, Teodora.
2. Czwartek: Nawiedzenie NMP., Ottona b.
3. Piątek: Leona II. p. Anatola i Heljodora b.

——o-o-o——

18 SZKIELETÓW WYKOPANO przy robotach kanalizacyjnych na ul. Mazowieckiej przy realności nr. 62. Są to szkielety mężczyzn kobiet i dzieci. Wieczorem kości zostały przewiezione do Zakładu Antropologicznego Uniw. Jag. dla dokonania badań. **Przypuszczalnie są to szczątki zwłok zmarłych na cholerę, która grasowała w Krakowie przed kilkudziesięciu laty.** Kości znaleziono bardzo płytko, mianowicie po wykopaniu ziemi do głębokości 30 cm.

PETARDA WIANKOWA EKSPLODOWAŁA W RĘKACH ŻOŁNIERZA. W poniedziałek o godzinie 16.30 żołnierz 20 pp. Aleksander Frydrychowicz podniósł pozostawioną tam od czasu „wianków" petardę. Wskutek nieuwagi żołnierza zapalił się lont petardy od papierosa i spowodował wybuch. Frydrychowicz odniósł lekkie rany na twarzy, prawej ręce i prawej nodze.

ARESZTOWANIE NAPASTNIKA Z UL. JÓZEFA. W niedzielę wieczorem 21-letni Tytus Dobosz z Wróblowic w pow. krakowskim zranił nożem na ul. Józefa, Mojżesza Rechta i Salomona Siódmaka. Rannych odwieziono do szpitala. Dobosz ukrywał się do poniedziałku w stajni przy ul. Skawińskiej, gdzie odnalazła go i aresztowała w dniu 29 bm. policja.

——ooo——

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Teatr m. im. J. Słowackiego.

Wtorek: „Madame Butterfly".
Środa: „Krakowiacy i górale".

——ooo——

ŚWIT: Czerwony wóz Monika.
WANDA: Nie oddam dziecka Nanessa.
APOLLO: „Wesołe szaleństwo".
SZTUKA: „Cyrk Barnuma".
PROMIEŃ: „Złoto" (Brygida Helm). — „Byli sobie dwaj hultaje" Flip i Flap.
UCIECHA: „Złote jezioro".
STELLA: „Kochaj tylko mnie" (Wysocka, Zacharewicz).
ADRIA: „Pokój nr. 309" i „Ulica Szaleństw".
CAPITOL (Podgórze): „Melodje cygańskie" — i „Zły król" (komedja).
BAGATELA: „Zaczęło się od pocałunku" i rewja pt. „...to humor".
...ŻOŁNIERZA: Od wtorku 30 czerwca do niedzieli 5 lipca: „Żywy zastaw".

——*——

„KRAKOWIACY I GÓRALE" — PO CENACH ZNIŻONYCH. Przywitana entuzjastycznie przez prasę krakowską, sztuka ta okazała się prawdziwym przebojem letniego sezonu. Pogoda, płynąca ze sceny, humor jędrny a nie frasobliwy, słoneczna atmosfera i optymizm „Krakowiaków" zadecydowały o sukcesie, podpartym wyjątkowo bogatą wystawą i piękną grą zespołu. „Krakowiacy i górale" ukażą się dziś w środę po cenach zniżonych, oraz w piątek.

„ZAKOCHANA", świetna komedja Porto de Riche'a ukaże się po dłuższej przerwie jutro we czwartek, po cenach zniżonych. W roli głównej wystąpi p. Z. Jaroszewska w otoczeniu pp.: Biegańskiego, Karbowskiego w głównych rolach męskich.

——oooOooo——

Strajk sklepów żydowskich.

Kilka żydowskich organizacyj na terenie Małopolski Zachodniej oraz Śląska zorganizowało we wtorek 30 bm. powszechny strajk protestacyjny. Jak czytamy w odezwie, propagującej strajk, ma on być protestem przeciwko uciskowi, jakiego rzekomo doznają żydzi w Polsce. Rzecz charakterystyczna, strajk zorganizowano w ten sposób, ażeby przerwa w handlowaniu była jak najmniejsza i jak najmniej uderzyła żydów po kieszeni, na którą są oni przecież niezwykle czuli. Strajk odbył się w ostatnim dniu miesiąca, kiedy ruch w handlu jest bardzo słaby i w godzinach od 12 do 14. Normalnie i tak od godziny 13—14 sklepy są zamknięte spowodu przerwy obiadowej. Strajk taki ma niezwykle korzystną stronę: otwiera oczy społeczeństwu polskiemu na przewagę żydów w handlu oraz zwraca uwagę na poczynania żydowskie. Czas, by i społeczeństwo polskie zabrało się do jaknajsolidarniejszej akcji przeciwko przewadze gospodarczej żydów.

J. F. PREUSSNER. 4

„Płonący szlak“.

(Powieść)

— Lądowanie w takich warunkach byłoby szaleństwem — mruknął jeden z pasażerów choć, tak samo jak wszyscy, pragnął nadewszystko znaleźć się już na stałym lądzie.

Śnieżna ściana pękła nagle i zaraz uczyniło się w kabinie jaśniej. „Ju 34“ znurkował. Po kabinie powiało przenikliwym chłodem.

Młody człowiek sposępniał jeszcze bardziej. Już dawno przeniosł wzrok z swoich stóp na stopy sąsiadki. Były wąskie uwięzione w eleganckich, irchowych pantofelkach. Pończochy opinały się doskonale na cienkich kostkach i szczupłych łydkach. Szkocka spódniczka, krótka i obcisła pozwalała domyślać się, że również i reszta figury młodej panny była pociągająca.

— Ładna panna — stwierdził lojalnie, ale wzrok przeniósł na najbliższego sąsiada. Absolutne desinteressement w stosunku do płci pięknej uważał za zawsze obowiązujący kanon. Ponieważ nie istnieje chyba nic bardziej beznadziejnego, jak plecy mężczyzny, począł wyglądać napowrót przez okno. W tym okresie śnieżyca osiągnęła punkt kulminacyjny.

— Młoda panna — myślał — była najprawdopodobniej aktorką. Aktorki powinny być ładne, mieć oszałamiające zgrabne nogi i najpiękniejsze ręce. Nie przypatrzył się swej sąsiadce dokładnie, niemniej jednak wiedział, że była właścicielką puszystej, złotej czupryny, podłużnych, ciemnych oczu, ponsowych ust i pociągającej figurki. Wszystkie te powaby razem wzięte, nie mogły, ma się rozumieć, uczynić na nim specjalnego wrażenia. Tam, do licha, nie był przecież młodzikiem.

W kabinie ochłodziło się znacznie. Pojawiła się stewardessa z herbatą i keksami. Młody człowiek zażądał koniaku. Zdumiał się, kiedy jego sąsiadka poszła za jego przykładem. Po raz pierwszy spojrzał na nią wprost. Napotkał jej ciemne oczy, trochę kpiące, ale przedewszystkiem wyzywająco śmiałe. Nie ona, lecz on odwrócił pierwszy wzrok, i to go zirytowało. Najchętniej wymazałby jej osobę ze swej świadomości i pamięci. Wszystko jedno czem była: aktorką, czy tancerką, Niemką, czy Francuzką (oboma językami, jak przekonał się, władała doskonale). Nie lubiał kobiet i miało to głębokie racje, ale tego rodzaju niewiast, wprost nieznosił.

— Kiedy wylądujemy w Frankfurcie? — zapytał po francusku stewardessy. — Obawiam się, że jesteśmy porządnie spóźnieni.

Tak. Byli spóźnieni. „Ju 34“ musiał przebijać się przez warstwy mgieł, przez zamieć śnieżną, musiał walczyć z wiatrem pędzącym od czoła. Pilot musiał wyszukiwać drogę w oceanie chmur, musiał pędzić tuż nad samą ziemią, to znów windować samolot ponad chmury. Teraz, kiedy znalazł się ponad lotniskiem, zrobił się djablo ostrożny. Dwukrotnie sprowadził samolot do poziomu lotniska i dwukrotnie podrywał go do góry. Za trzecim razem „Ju 34“ wylądował. Maszyna rolowała jeszcze po lotnisku, kiedy młoda panna podniosła się z swego miejsca. Pierwsza znalazła się przy drzwiach, pierwsza wysiadła. Zamieniła kilka słów z urzędnikiem celnym, poczem pobiegła w kierunku budynku z czerwonej cegły. Posępny młodzieniec obserwował ją nieżyczliwie. Kiedy znikła mu z oczu, wysiadł i począł przechadzać się wokół samolotu, tankującego benzynę. Z braku innego zajęcia nawiązał rozmowę z urzędnikiem celnym. Dowiedział się, że „Ju 34“ spóźnił się o dwadzieścia minut, że na całej trasie do Berlina przewalały się mgły i deszcze, dowiedział się także, że budynek z czerwonej cegły mieści urząd telegraficzny, i że jego sąsiadka oczekiwała pilnego telegramu. Kiedy gadatliwość celnika stała się nużąca, wymówił się zmęczeniem i poszedł do bufetu. Przeglądnał wszystkie, jakie były do dyspozycji, gazety, ale wiadomości na której mu zależało, nie znalazł. Po kwadransie powrócił na lotnisk[...] lada [...]

M[...] miejsc[...] z taki[...] uniosła[...] wówcza[...] drogę.

„Ju 34“, [...] presję, zmieni[...] go koryta Fu[...] kompasem, pożeglował [...] Wybieg udał się, ale tylko [...] Getyngi samolot dostał się [...] miona nawałnicy. Wiatr dą[...] Każde jego uderzenie podrzu[...] tem, niby napełnioną gazem pi[...] szcie dotarli do Magdeburga [...] żerów raz na zawsze wyleczyła [...] jazmu dla lotnictwa.

W Magdeburgu powtórzyła s[...] cej ta sama historja, co we Fra[...] dyna pasażerka zerwała się i [...] urzędu telegraficznego. Gdy p[...] z fotela, gazeta spoczywająca [...] na jej kolanach, upadła na pod[...] człowiek schylił się. Już miał [...] odchodząca, gdyż wzrok jego pa[...] ką, zakreśloną ołówkiem, notat[...] był poddał się pierwszemu impuls[...] napewno przetarł oczy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

W czasie tegorocznych manewrów armji austrjackiej.



dowództwo zwracało główną uwagę na sprawność oddziałów zmotoryzowanych. Na zdjęciu widzimy atak piechoty pod osłoną czołgu.

Dzień urodzin króla Anglji



był uroczyście obchodzony w całym kraju. Po raz pierwszy król Edward pr[...] t[...]ści w towarzystwie swych trzech braci przyjął tradycyjną defiladę królewskiej [...] pałacem Buckingham.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru IX.
w Krakowie, Aleja Słowackiego 34.
dnia 15 czerwca 1936.
Sygn. IX. Km. 935/36.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu grodzkiego rew. IX. w Krakowie Aleja Słowackiego 34, Sygn. IX. Km. 935/36 ogłasza, że na publicznej licytacji w dniu 4 lipca 1936. od godziny 12-tej w południe w Krakowie przy ul. Helclów 17 sprzedane zostaną: maszyna do pisania Underwood, 500 flaszek wody kolońskiej, olejki eteryczne: 500 gr. Muse Mangoll fmy „Naef“, 600 gr. Jacinthe rose fmy „Naef“, 600 gr. Gardania fmy „Naef“, 1.500 gr. Chypre fmy Laterie Grass i 750 gr. Poppy fmy „Naef“.

Ruchomości powyż. wymienione oszacowane zostaną w dniu licytacji.

Komornik Sądu grodzkiego Rewiru IX.
(—) Juljan Sutyła.

Komornik Sądu Grodzkiego Rew[...]
w Krakowie, ul. Garncarsk[...]
Sygn. VII. Km. 1876/36.
Dnia 25 czerwca 1936 r.
F-ma „Samochód“ c/a Jan i Marceli

Obwieszczenie o licytacji rucho[...]

Na podstawie art. 602 k. p. c. po[...] publicznej wiadomości, że dnia 3 lipca [...] w Krakowie ul. Rzeczna L. 9. odbędz[...] licytacja ruchomości, należących do [...]celego Piątków, składających się z [...]ki, którą dłużnicy winni [...] Rzeczną L. 9. w dniu 3. VII. 1936 [...]

Ruchomości można oglądać w [...] danym miejscu i czasie.

Komornik Sądu Grodzkiego [...]
(—) Jan[...]

Wydawca za „Katolicką Spółkę Wydawniczą“ Skę z ogr. odpow.: Jan Duch. — Redaktor odpowiedzialny Dr. Józef Warchałowski. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz.[...]